

Z Y C I E

PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 22 (1170) 30 MAJA 1990 r. Cena 600 zł

W NUMERZE m.in.: najmłodszy prokurator wojewódzki w kraju • jedyny sprawiedliwy z Więzownicy • Cyrk Liliputów • pozostawienie samochodu na ulicy drogo kosztuje • wczasy z bohaterem rubryki „Zza kratek” • ośmiu nowych prezesów stowarzyszeń sportowych • lepiej niż w roku ubiegłym wypadli nasi sportowcy w halowej części XVII OSM



Chłop zawsze spadnie na cztery łapy...

— Czy chłop-minister w antychłopskim rządzie wierzy, że uda mu się przyczynić do poprawy warunków życia na wsi? — to pytanie (zadane na kartce) trochę zdenerwowało ministra ARTURA BALAZSA.

— Stanowczo demontuję opinie o antychłopskim charakterze obecnego rządu. Czy można tak mówić o rządzie, który wydał skuteczną walkę inflacji? A przecież to ona tak negatywnie wpływa na procesy gospodarcze, tak mocno uderza w rolników. Czy rząd, który chce stabilności dla rolnictwa, można nazywać antychłopskim? — pytał minister ds. warunków życia na wsi. — Jestem jednym z was, jestem tak samo rolnikiem, nie likwiduję gospodarstwa, bo chcę być niezależnym. Gdy uznaję, że już nic nie potrafię dla was zrobić na tym stanowisku, wrócę na wieś. Wiem, jak jest ciężko na wsi, ale i sytuacja kraju jest tragiczna. Rząd stara się, aby wychodzenie z kryzysu nie odbywało się kosztem jakiejś grupy zawodowej — przekonywał minister rolników, uczestników spotkania w Jarosławiu.

A chłopci swoje — niby bili brawo po wypowiedziach A. Balazsa oraz wiceministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ale jakby do końca nie dawali im wiary.

— Kiedy wreszcie nastąpi sprawiedliwość? Innych stać na samochód za 100 mln zł, a my nie mamy za co kupić nawozów. Dobrze, twórzmy kapitalizm, ale taki, by każdy mógł w nim żyć — mówił ROMAN WOŁOSZYN.

— Dotychczasowe ekipy upada-

ły... potykając się o koryto. Niech to też będzie pewnym ostrzeżeniem dla rządu. My nie możemy być rolnikami tylko z zamilowania, musimy też zarabiać — to zdanie rolnika z Radymna.

— Ze wszystkich stron słyszymy tylko, że musimy przetrwać. Ja mam 60 lat, mąż 65 i powinniśmy być na emeryturze, ale nie mamy komu przekazać gospodarstwa. I płacimy 1750 tys. złotych składki emerytalnej — żaliła się jedna z rolniczek.

I tak dalej, i w tym stylu. Ściana płaczu. Cały czas szło o pieniądze. Dostawało się także komunistom, a nawet... posłowi OKP TADEUSZOWI TRELCE („głosowaliście na pana, ale jeszcze w Sejmie pana nie słyszał”). Chłopi wiedzą, że nie może być od razu lepiej, ale też nie podoba im się... rozkładanie rolnictwa. A rząd? Rząd doskonale zdaje sobie sprawę z obecnej ciężkiej sytuacji, także rolników, ale nie może sobie pozwolić na drukowanie... „pustych” pieniędzy, na ingerowanie w ceny, na „ręczne” sterowanie, skoro dążymy do gospodarki rynkowej.

— Co ma zrobić spółdzielnia mleczarska w Radymnie — pytał jej prezes. Do końca kwietnia „zrobiła” 400 mln zł deficytu. Nie ma komu sprzedać masła — chcieli kupić Niemcy, ale po 7,2 tys. zł za kg, natomiast wschodni sąsiad oferował... 2 tys. zł za kg. — Jesteśmy w krytycznej sytuacji: albo musimy obniżyć cenę skupu mleka, albo... podnieść ręce do góry i ogłosić upadłość — mówił prezes

Wcale nie jest powiedziane, że wszystkie przedsiębiorstwa muszą funkcjonować — odparł chłodno dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przyznał jednak, że produkcja mleka jest faktycznie nieopłacalna, spożycie masła spadło o 30% a rząd czyni starania, aby uruchomić jego eksport do... ZSRR.

W nieciekawej sytuacji jest także przeworska cukrownia. Z minionej kompanii ma jeszcze kilkanaście tysięcy ton cukru (komu sprzedać?) i ok. 10 tys. ton melasy. A tu już trzeba myśleć o pieniądzach na zakup buraków z tegorocznych zbiorów, a bank wcale nie kwapi się do udzielania kredytu. Nie ustalona jest jeszcze cena buraków, ale przedstawiciele ministerstwa rolnictwa uznali, że nie może być tak jak ub. r., gdy za kwintal płacono niemalże tyle, co za kwintal pszenicy. A np. we Francji ta relacja ma się jednak 1:5. Takie windowanie cen odbija się — ich zdaniem — na samych rolnikach.

Jedną z największych lez w owej ścianie płaczu była ta dotycząca obciążeń finansowych rolników, a zwłaszcza składek na fundusz emerytalny. Tu jednak ma być zdecydowana zmiana, bo przygotowywana jest nowa ustawa.

BOLESŁAW BANASZKIEWICZ („wyznanie rzymskokatolickie, pochodzenie chłopskie w trzecim pokoleniu, od komunizmu byłem zawsze bardzo daleko”), doradca ministra Balazsa, mówił, że jej projekt

jest w 90 % zbieżny z postulatami rolników. Jednym z udogodnień ma być, że rolnicy będą pokrywać składkami tylko 17% sumy ubezpieczenia (dotychczas 33 %), a resztę finansował będzie budżet państwa.

— Kiedy nastąpi ożywienie gospodarcze w kraju? — zapytano wiceministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej MIECZYŚLAWA STELMACHA („jestem praktykującym katolikiem, do „Solidarności” wstąpiłem w 1980 r. będąc docentem na uczelni”).

— Sam chciałbym to wiedzieć — odparł szczerze wiceminister. Dodał przy tym, że tak trudno jest forsować politykę rolną, bo w niektórych kręgach panuje przekonanie, że „rolnik zawsze spadnie na cztery łapy i... z głodu nie umrze”.

Gdy już wszyscy ponarzekali, „dokozyli” rządowi, minister A. Balazs ponownie wziął mikrofon do ręki

— Macie sporo racji, ale trzeba wziąć pod uwagę, jaki „spadek” odziedziczyliśmy po poprzednim rządzie. Sporo mówiło się tutaj o emeryturach, ale kto wie, że w grudniu ub. r. fundusz emerytalny miał 250 mld zł długu? Część rolników faktycznie nie ma teraz pieniędzy na zapłacenie składki emerytalnej, może zatem złożyć podanie do naczelnika gminy o odłożenie płatności nawet do września br. — mówił minister.

Za oczywistą uznał prawdę, że dla rolnictwa najgorsza jest niestabilność, dlatego rząd tak ostro zabrał się do inflacji. Dla rolnika istotne jest, by wiedział co i za ile może sprzedać. Rząd pracuje z założeniami polityki rolnej — trzy zespoły przygotowują taki program.

— Jeśli mamy zbliżyć się do cen europejskich, to trzeba wziąć pod uwagę, że tam nie kupi się ciągnika za 2,5 tys. dolarów, tylko za 8 tys. Cena naszego zboża do cen europejskich ma się jak 0,58:1. Nasze zboże jest zatem tańsze, ale gdyby tam ktoś uzyskiwał 40q/ha, to pewno by splajtował. Obecnie płaci się ok. 8,5 tys. zł za kg żywca wieprzowego i przy tej cenie trzeba niemalże dopłacać do szynki eksportowanej do EWG! Tam na wyprodukowanie kilograma żywności zużywają o 40 % mniej paszy, niż

u nas — to niektóre z uwag A. Balazsa.

Pies zatem jest pogrzebany w wydatności — bez podciągnięcia się w tej dziedzinie nasze rolnictwo nie ma żadnych szans w tej rywalizacji. Samo jednak nie osiągnie wyższego poziomu, dlatego też po to jest urząd ds. warunków życia na wsi, aby szukał środków na pomoc dla rolnictwa. Urząd rozdziela np. środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Można z niego m.in. uzyskać pieniądze na telefoniację — pod warunkiem wszakże, że wartość własnych środków i prac sięga 70 % ogólnych kosztów. Można też uzyskać dofinansowanie budowy wodociągów — zajmuje się tym Kościelna Fundacja Wodna (ma środki z owego funduszu). Urząd zmierza też do tego, aby w każdym banku spółdzielczym można było zaciągnąć preferencyjny kredyt (na 10 lat, z roczną karencją) np. na większą inwestycję w gospodarstwie.

— Była to twarda rozmowa. W wielu sprawach myślałem tak, jak wy, ale niczego nie obiecywałem. Były tu niebezpieczne głosy, że rząd wszystko załatwi. To nieprawda — na gorze niczego się nie załatwi, musimy to czynić wspólnie. Mówi się o tym rządzie, że jest „rządem jednorazowego użytku”. Zanim dojdziemy do normalnej gospodarki zapewne zmienią się jeszcze kilka rządów. Musimy tak działać, aby nie zostawić po sobie takiego spadku jak komuniści — zakończył minister ds. warunków życia na wsi.

Na zakończenie jeszcze pewne wyjaśnienie. Wielu czytelników być może zdziwi się, iż doradca i wiceminister przedstawiali się — było nie było — niecodziennie raczej sposob (podawali swoje wyznanie, pochodzenie społeczne i poglądy polityczne). Otóż zmusiło ich do tego wystąpienie STANISŁAWA KŁOSA z Gaci, który wręcz zarzucił gospodarzowi spotkania — JANOWI KARUSIOWI, przewodniczącemu RW NSZZ RI „Solidarność” — że nie przedstawił bliżej członków rządu, którzy „robią taką politykę”. I stąd owa niecodzienna prezentacja.

(cd)

Gdy musi wkroczyć prokurator

Co pewien czas redakcja regionalnych i lokalnych czasopism oraz przemyski Oddział PAP otrzymują zestaw informacji opracowanych przez rzecznika prasowego Prokuratury Wojewódzkiej w Przemyślu Ryszarda

Gromka. W serwisie tym odnotowane są wszczęte postępowania przygotowawcze przez działające w województwie prokuratury oraz skierowane przez nie do sądów akty oskarżenia. Oto kilka spraw z majowego serwisu.

ŚLEDZTWA PROWADZONE PRZEZ PROKURATURĘ WOJEWÓDZKĄ

• Mariusz S. podejrzany jest o rabunek przy użyciu niebezpiecznego narzędzia (składanego

noża wędkarskiego) i przywłaszczenie 10 tys. zł na szkodę dwóch pokrzywdzonych. Podejrzany ma 18 lat i jest uczniem III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Miejscem zdarzenia

był sklep spożywczy, w którym znajdowało się kilka osób. Dopuszczając się tego czynu Mariusz S. był w stanie nietrzeźwym, a pieniądze — jak wyjaśnił — były mu potrzebne na

kontynuowanie alkoholowej libacji.

• Prowadzone jest śledztwo przeciwko 25-letniemu Jerzemu T., uprzednio już karanemu, który podczas bójki, będąc w stanie nietrzeźwym uderzył nożem w klatkę piersiową Włodzimierza K., powodując obrażenia, w wyniku których nastąpił zgon.

• Do drastycznego zajścia doszło w budynku prokuratury. Doprowadzono tam szajkę złodziei z Bytomia, którzy przyjechali do Przemyśla na „gościnne występy”, dopuszczając się na tutejszym bazarze zuchwałych kradzieży. W skład szajki wchodziło trzech braci (dwóch uprzednio karanych) oraz dwie kobiety (26-letnia Gabriela P., matka dzieci i o rok

ciąg dalszy na str. 6

Naszym PRZYJACIOŁOM
— MISTRZOM SZTUKI DRU-
KARSKIEJ — z okazji Ich Święta
wszystkiego najlepszego w życiu oso-
bistym i zawodowym

zyczy redakcja.



18 MAJA

* Kpt. pil. rez. Ferdynand Stutzmann, por. rez. Edward Bronikowski oraz por. rez. Zbigniew Chabasiński, to pierwsi kombatanzi z Przemyskiego, którym prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Krzyże Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

* Na szosie w Ządkowicach (gm. Orty) od samochodu osobowego odcepiła się przyczepa i uderzyła w jadący z naprzeciwka fiat 125p — jego kierowca doznał ciężkich obrażeń.

* W Makowisku (gm. Jarosław) robur z nieustalonych przyczyn zderzył się z motocyklem — motocyklista doznał ciężkich obrażeń i zmarł w szpitalu.

19 MAJA

* Na drodze Narol — Plazów polonez najechał na nieoświetloną furankę — nieprzytomnego woźnicę przewieziono do szpitala.

20 MAJA

* W spotkaniu przedwyborczym z kandydatami Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Lubaczowie wziął udział minister Aleksander Hall.

* Nad ranem w Dylagowej (gm. Dynów), po zakończonej zabawie, dwóch mieszkańców Łączki dotkliwie pobilo kolegę z Dylagowej. Po przewiezieniu go na Oddział Chirurgiczny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Przemyslu okazało się, że pacjent ma ranę kłutą serca. Zespół lekarzy przystąpił do niecodziennej operacji — ranę zesztyło, a chory czuł się dobrze.

21 MAJA

* Z mieszkańcami Jarosława spotkał się

przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski.

* O 6 rano mieszkaniec Korytnik (gm. Krasiczyn), przechodząc przez kładkę nad Sanem, wpadł do rzeki i utopił się. Do tragedii przyczynił się alkohol, pod którego wpływem była ofiara.

22 MAJA

* Podczas Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych za najlepszą OSP w Przemysku w r. ub. uznano jednostkę z Sieteszy, kolejne zaś miejsca zajęły OSP z Dynowa i Studziana. Wśród zarządów najwyższą oceniono pracę Zarządu Miejsko — Gminnego OSP w Dynowie, przed ZMG w Kańczudzie i ZG w Dubiecku.

* W Narolu — Wsi fiat 126p (jego kierowca nie zachował należytej ostrożności na zakręcie) najechał na stojące przed bramą własnej posesji gospodarza, który doznał ciężkich obrażeń i zmarł w szpitalu. Podobnych obrażeń doznał pasażer fiacika — kierowca pojazdu zbiegł z miejsca wypadku.

23 MAJA

* Podsumowaniem Tygodnia PCK było poszerzone posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, podczas którego wręczono akty nadania godności członków honorowych Polskiego Czerwonego Krzyża seniorom tego ruchu w Przemysku: Michałowi Ciołkowi z Jarosława oraz Stanisławowi Kapuścińskiemu z Przeworska. Zofia Górka, Zofia Telega i Krystyna Zwierkowska otrzymały odznaki honorowe PCK III stopnia. Wśród wyróżnionych odznakami IV stopnia znalazł się Oddział B Przeworskiej filii ZPDZ „Jarlan”. Gratulujemy!

* Jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu o miano „Mistrza Gospodarności” została gmina Horyniec-Zdrój (II miejsce). Gratulujemy!

* W Trybicy, na polnej drodze, dwóch zamaskowanych bandytów napadło na mieszkańca tej wioski. Skradł mu ok. 830 tys. zł.

* Wspaniały prezent sprawiło wychowankom Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Przemyslu pięcioro artystów — Maria Witkiewicz, Janusz Cywicki, Józef Kalinowski, Andrzej Kmiecik i Tadeusz Nuckowski: ofiarowali dzieciakom odtwarzacz video „Otake” i zestaw filmów animowanych.

Wstydzimy się ...

Pan Ludwik Antonów z Przemysła w listopadzie ub. roku postanowił, dla syna mieszkającego we Francji, zaprenumerować nasz tygodnik na I kwartał 1990 r. Wpłacił więc 4680 zł na odpowiednie konto RSW w Warszawie („Ruch” — Kolportaż Prasy i Wydawnictw). W styczniu otrzymał wiadomość od syna, że nie otrzymuje on „Życia Przemyskiego”. Interwencje nic nie pomogły. Dopiero w lutym powiadomiono p. L. Antonowa, że prenumerata może być realizowana w II kwartale, ale pod warunkiem wpłacenia przez zainteresowanego 13 tys. zł. — prasa bowiem podrożała. Wyk i w a n y przez RSW nasz sympatyk zrezygnował z tak wykonywanych usług kolportażowych, ale nie wiemy, czy zwrócono mu owe 4680 zł, powiększone oczywiście o określony procent inflacji (pieniądze leżały przecież na warszawskim koncie przez kilka miesięcy).

Cóż jeszcze w tej sprawie można powiedzieć? Chyba tylko to, że mimo iż nie ponosimy winy za inflację, ogromnie się wstydzimy za związany z nią bałagan panujący w naszej firmie (piszemy „naszej”), gdyż ciągle odwleka się podjęcie pracy na własny rachunek osób zatrudnionych w „Życiu”, „RzWP” oraz redakcjach „Nowin” i „Podkarpacia”, w ramach spółdzielni, którą wspólnie utworzyliśmy).

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca, współczucia i wzięli udział w ostatniej drodze naszego Męża i Ojca

WIESŁAWA WALOWSKIEGO

Składamy serdeczne podziękowania

Żona z dziećmi

ŻYCIE
PRZEMYSKIE

TYGODNIK

REGIONALNY

Numer oddano do drukarni 22 V, błoki
— 24 i 28 V 1990 r.
WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo

wo Prasowce, Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3.
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny — Zygmunt Marciniak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.
DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyslu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964 K-6



ŚRODA

30 MAJA

PROGRAM I

8.05 Do źródeł Nilu
8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 Wiadomości
9.25 „Telefon 110”: „Autostopowicz” — film NRD
10.45 Domator
16.20 Telegazeta
16.25 Latający Holender
16.50 Cojak
17.15 Teleexpress
17.30 Gry wojenne czasu pokoju
17.55 Sport: Legia Warszawa — Lech Poznań

18.50 Rozmaitości rolnicze
19.00 „Zaczarowany ołówek”
19.10 Oblicza biedy
19.30 Wiadomości
20.05 „NIGDY, NIGDZIE, NIKOMU” — film węg.
21.40 Sport
21.50 Sprawa dla reportera
22.30 Wiadomości
22.45 Wokół wielkiej sceny

PROGRAM II

16.35 Język angielski (48)
17.10 To i owo o filmie
17.40 Express gospodarczy
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Magazyn „102”
19.00 „Wenus z Ille” — nowela TP
19.30 Galeria 37 milionów
20.00 Klub ludzi z przeszłością
20.20 „O czym się mówi” — rep.
20.40 Przegląd muzyczny
21.00 „Ze wszystkich stron” — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryntach” — film TP
22.15 „997” — kronika kryminalna
23.15 Komentarz dnia

CZWARTEK

31 MAJA

PROGRAM I

8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 Wiadomości
9.25 „Uwodziciel” — film ang.
10.15 Domator
16.20 Telegazeta
16.25 Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 System
17.55 Szkoła mistrzów: Lech Majewski
18.10 Rewizja nadzwyczajna
18.25 Magazyn katolicki
18.45 10 minut
19.00 „Opowieści o rusalce Amelce”
19.10 Publicystyka ekonomiczna
19.30 Wiadomości
20.05 „UWODZICIEL” — film ang.
21.00 Interpelacje
21.50 Sport
22.00 Pegaz
22.45 Wiadomości

PROGRAM II

16.55 Język angielski (49)
17.30 „W labiryntach” — powt.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Super „Razem” — rozwiązanie konkursu
19.30 „Harfa i krzyż” — film dok. TP
20.00 Zawody jeździeckie CSIO — Sopot
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „Horoskop Jezusa Chrystusa” — film węg.
23.15 Komentarz dnia

PIĄTEK

1 CZERWCA

PROGRAM I

8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 Wiadomości
9.25 „Brawo, panie Lolisz!” — komedia radz.
16.00 Telegazeta

16.05 Piłkarska kadra czeka
16.25 Teatrzyk Piosenki „Fasola”
17.15 Teleexpress
17.30 Dla dzieci: „Chip i Dale” — film anim. prod. USA
17.55 Sport
18.40 „Rzeczpospolita samorządna” — program publ.
19.00 „Bajki z mchu i paproci”
19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
19.30 Wiadomości
20.05 „CO TO BYŁ ZA ŚLUB” — ang.
22.10 Sport
22.20 Weekend w Jedyńce
22.30 Tele-Audio-Video
22.50 Wiadomości
23.05 „Gabinet cieni” — widowisko

PROGRAM II

16.35 Język angielski (48)
17.10 Wzrockowa lista przebojów
17.40 Ekspres gospodarczy (powt.)
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „Dobra nadzieja” (10) — film franc.
19.20 Antena Dwójki
19.30 Festiwal Chórów Chłopięcych
20.00 Koncert dla najpiękniejszej
20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka
21.30 Panorama dnia
21.45 Recital Beaty Polańskiej
22.15 „Absolwent” — film USA
24.00 Komentarz dnia

SOBOTA

2 CZERWCA

PROGRAM I

7.50 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie
8.40 Ziarno
9.00 Drops
10.30 Wiadomości
10.40 „Hanki Ordonówny tulaczki dzieci” — prog. dok.
11.05 Laboratorium
11.35 Koncert życzeń
12.05 Telewizja francuska
13.05 Z Polski rodem
14.35 „Bo piłka nożna to...” — rep.
15.05 Program o Józefie Telidze
15.45 Program rozrywkowy
16.15 „Im dalej w las, tym więcej” — film dok.
16.40 Magazyn muzyczny
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjna giełda piosenki
18.30 Butik
19.00 „Maurycy i Hawranek”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Wiadomości
20.05 „SIERŻANT YORK” — film USA
22.30 Miss Polonia '90 — finał
23.40 Przegląd sportowy
24.00 Telegazeta
0.10 Miss Polonia '90 — c.d.

PROGRAM II

12.00 W świecie ciszy
12.30 Studio im. A. Munka
13.30 Małe kino
14.00 „5—10—15”
15.30 Czysta i dźwięk
16.00 „Rozgłoszenia RWE” — program dok.
17.00 „Wielka gra” — teleturniej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Odeon na antenie Dwójki
19.30 Magazyn popularnonaukowy
20.00 Koncert finałowy z Filharmonii Łódzkiej
20.20 Dwa plus dwa
21.30 Panorama dnia
21.45 Program muzyczny
22.30 „Mussolini — historia nieznaną” — (ost.) film USA
23.30 Studio Foksal '89
0.30 Komentarz dnia

NIEDZIELA

3 CZERWCA

PROGRAM I

7.30 Kraj za miastem
9.00 Teleranek
10.30 Wiadomości
10.40 „Na podbój oceanów” (1) — film USA
11.30 Notowania
11.55 „Szalom” — film dok.
12.30 Dla dzieci: „Tęczowy music-box”
13.30 Koncert życzeń
14.20 Pieprz i wanilia
15.05 Festiwal Piosenki i Tańca — Konin '90
16.05 „Angielska limuzyna” (ost.) — film franc.
16.55 Antena
17.15 Teleexpress
17.30 Teatr Rozmaitości: „Gody weselne”

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

19.00 „Wiwat, skrzaty!”
19.30 Wiadomości
20.05 „MODRZEJEWSKA” (4) — film TP
21.30 Siedem dni
22.00 Sportowa niedziela
22.40 Telewizja z podziemia

PROGRAM II

9.00 Magazyn wojskowy
9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.05 „Modrzejska” (4) — film TP
11.30 Jutro poniedziałek
12.00 Polska Kronika Filmowa
12.10 100 pytań do...
12.50 Z batutą i humorem
13.10 „Złote róże Montreux”
13.40 „Autostrada do nieba” (14) — film USA
14.30 „Ponad granicami” — studio Kontakt z Paryża
15.40 „Biblia a historia” (6) — film ang.
16.20 „Polacy”
17.00 Zawody Jeździeckie CSIO — Sopot
17.30 Bliżej świata
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Piłka ręczna: Polska — Szwecja
21.00 Festiwal Filmów Krótkometrażowych — Kraków 90
21.30 Panorama dnia
21.45 „Teletombola”
22.45 Film fab.
23.50 Komentarz dnia

PONIEDZIAŁEK

4 CZERWCA

PROGRAM I

16.20 Telegazeta
16.25 Luz
17.15 Teleexpress
17.30 Gorące linie
17.55 Wędrowki dalekie i bliskie
18.45 10 minut
19.00 „Beztrocki konik”
19.10 W Sejmie i Senacie
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV
21.45 Sport
21.55 Kontrapunkt
22.25 Targi Jazzowe — Łomża '90
22.55 Wiadomości
23.10 Kinomania

PROGRAM II

17.20 Czarno na białym
17.45 Ojczyzna-polszczyzna
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Dziewczyna miesiąca
19.30 Życie muzyczne
20.00 Auto moto fan klub
20.30 Osądźmy sami
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 „Życie rodzinne” — film franc.
23.20 Komentarz dnia

WTOREK

5 CZERWCA

PROGRAM I

8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 Wiadomości
9.25 „Bluebell” (4) — film ang.
10.20 Domator
16.20 Telegazeta
16.25 Tik-Tak
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzętnia
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.15 Reportaż
18.45 10 minut
19.00 Domek trzech kotków
19.10 Plus minus
19.30 Wiadomości
20.00 Spotkanie z min. J. Kuronim
20.15 „BLUEBELL” (4) — film ang.
21.15 Sport
21.25 Listy o gospodarce
21.45 Wiadomości
22.00 Ring-jessy Dixon

PROGRAM II

17.30 Dookoła świata
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Dawniej niż wczoraj
18.50 Publicystyka
19.10 Modlitwa wieczorna
19.30 Mityng lekkoatletyczny
20.00 Non stop kolor
21.00 Wywiady I. Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 „Crimen” (ost.) — film TP
22.45 Komentarz dnia

1 czerwca — DZIEŃ DZIECKA



Fot. JAN LESNIEWSKI

Kto pomoże Piejkom?

Sprawa rodziny Piejków z Kosienic wraca na nasze łamy po raz piąty lub szósty. Wielu ludzi dobrej woli podało im pomocną dłoń, wielu nie kiwnęło palcem uznając, że los matki samotnie wychowującej dziewięcioro dzieci nie jest niczym „nadzwyczajnym”. Trudno, można i tak, ale czy naprawdę nie ma wśród nas — mieszkańców województwa — ludzi, którzy mogliby dołożyć swoją „cegielkę” do wielkiego dzieła, jakim jest zapewnienie Piejkom godziwego dachu nad głową w miejsce rudery, która w każdej chwili grozi zawaleniem?

Gotowy jest projekt skromnego budynku, na koncie Piejków (nieo procentowanym od 2 lat!) kilkaset tysięcy złotych uciulanych w gminie Żurawica, chcą wziąć pożyczkę i rękami dzieci wykonać wykopy pod fundamenty (już wykopali!). Na tym kończą się ich możliwości, a zaczyna się pole do popisu dla ludzi czujących na ludzkie nieszczęście i nędcę.

Obiecałem, jako rzemieślnik prowadzący cegielnię, przekazać 5000 cegieł i 200 pustaków, a nadto nieodpłatnie przetransportować ten budulec do Kosienic i słowo podtrzymuję. Przemyski rzemieślnik Mieczysław Prochoniak wykupił dla Piejków kolejnych 1000 cegieł. Część moich pracowników zadeklarowała nieodpłatnie wykonanie dalszych materiałów, jestem gotów pomóc w dostawie piasku i żwiru. Być może wspólnie przepracujemy w Kosienicach kilka dniówek, ale to wszystko za mało. Pomóżcie!

Może komuś z Was zbywa na budowie parę cegieł i pustaków, worek cementu czy wapna, rolka papy lub kilka prętów drutu zbrojeniowego, arkusz blachy itd.? Może znalazłby się ktoś, kto byłby gotów pomóc — choć przez kilka godzin — przy fachowych robotach, albo po kosztach własnych je wykonać (lub przewieźć materiały). To może być nasze wielkie regionalne SOS, sprawdzian obywatelskich postaw i zwyczajnych ludzkich uczuć.

Nie mam w tym żadnego „interesu” (będą zapewne wścibscy, którzy mi to zarzucą), a wiem tylko, że nawet psa nie skazuje się na deszcz i chłód w porze jesienno-zimowej. W dotychczasowym „domu” Piejków, jeśli im nie pomożemy, skazemy na to dziewięcioro dzieci i schorowaną ich matkę.

Gdyby ktoś z Was, szanowni Czytelnicy, widział swoje miejsce w tej akcji, proszę o kontakt poprzez redakcję bądź bezpośrednio ze mną (cegielnia w Przemyślu, ul. Ceramiczna 17, tel. 25-51).

ZDZISŁAW BESZ



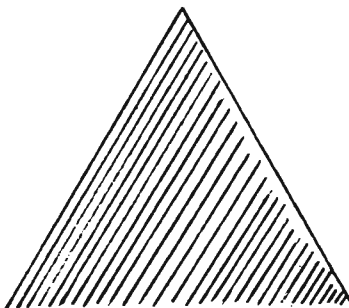
- Lato, już mam maturę!

- Wspaniale. Teraz pójdziesz do terminu albo będziesz cnotał na ryby!

Rys. EDWARD KMECIK



JÓZEF GEMRA, lat 29 (żona Małgorzata — pracuje jako technik analityki w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym; dwoje dzieci — siedmioletnia Ola i pięcioletni Maciek), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (mgr prawa, pracę pisał z zakresu prawa międzynarodowego publicznego), od 1 maja 1990 r. jest prokuratorem wojewódzkim w Przemyślu (dotychczas był prokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej, a w zakresie jego obowiązków było prowadzenie i nadzorowanie śledztw). O zamierzeniach nie chce mówić, bo uważa, że jeśli mu się uda solidnie i efektywnie wykonywać swoje obowiązki — będzie to zarazem odpowiedzią na pytanie o plany. Jest przekonany, że podobny cel przyświeca wszystkim prokuratorom w województwie. Ceni ludzi dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu, z wyobraźnią, dużą dozą intuicji, a nade wszystko uczciwych. Nie darzy sympatią zbyt pewnych siebie, apodyktycznych, nie potrafiących wysłuchać racji innych. Jego hobby, to historia oraz turystyka górską (dość dokładnie „zdeptał” Tatry, ale już parę lat... nie oglądał tych gór). Wolny czas chętnie spędza z rodziną, stara się też bywać na działce. Powiada, że w życiu i pracy przyświeca mu zasada, aby nie czynić niczego, czego mogłoby się wstydzić przed innymi, a przede wszystkim przed sobą.



POCZTA

NOWY RADNY — JAKI JESTEŚ?

Mówi się, że trzeba zjeść z kimś beczkę soli, aby go poznać. Ty sam powinieneś wiedzieć najlepiej, jaki jesteś. Silny, umiejący bronić własnego zdania, czy ulegający wpływom innych? Może tym, którzy wysunęli Twoją kandydaturę? Może będziesz tylko figurą, marionetką, którą ktoś kieruje?

Czy jesteś człowiekiem dostatecznie przygotowanym do tego, aby mieć własne zdanie?

Czy jesteś człowiekiem wolnym od nałogów? Może nie stronisz od okazji do wypicia? Alkoholikiem co prawda jeszcze nie jesteś, ale za kółkiem nie wylewasz, uśmiechasz się, gdy zobaczysz butelkę na stole.

Czy palisz papierosy? Tak, to też nałóg. Gdy Ci ich zabraknie, jesteś gotów biec do kiosku o każdej porze. Zamiast o sprawie, będziesz myślał o tym kiedy sobie zapalisz. A mniejsza dyspozycja do pracy, bo nikotyna uszkadza mózg? A inne choroby, które będą przyczyną Twojej nieobecności w pracy, jak zapalenie dróg oddechowych, wrzody przewodu pokarmowego, zawał serca, nowotwór? Uczni twierdzą, że palenie papierosów jest główną przyczyną tych chorób (...).

Radni! Już nie możecie być bezradni. Wyborcy liczą na Was! Oprócz spraw związanych z bezrobociem, finansami, mieszkaniami i innymi — musicie pomyśleć również o walce z nałogami: alkoholizmem, nikotynizmem, narkomanią, a także z coraz bardziej nam zagrażającą chorobą AIDS. Sama służba zdrowia temu nie podoła, bo jakby straciła wiarę w powodzenie swoich poczynań.

Ogólny stan zdrowia ludzi w Polsce pogorszył się. Leczenie trzeba zacząć od siebie. Propagować należy zachowania prowadzące do poprawy stanu zdrowia, a nie tylko leczyć choroby. W przyszłości będzie to „drogi” problem — dosłownie i w przenośni.

Taniej i skuteczniej będzie złożyć wysiłki w celu zwalczania nałogów, a zwłaszcza nikotynizmu — w ponad 50 % polskich rodzin pali się papierosy, czyniąc jednocześnie osoby niepalące i dzieci w domach palaczami biernymi. Wszelkie wysiłki powinny być ukierunkowane na człowieka, a więc i na jego zdrowie.

Wszystko jest ważne, ale zdrowie najważniejsze!

Lek. Stanisława Ostrowska
specjalista medycyny szkolnej
Przemyśl

BYŁA INFORMACJA

W nawiązaniu do treści notatki pt. „To nie żadna łaska („ŻP” z 2. 05. br.) wyjaśniam, że 12. 04. 1990 r.

nastąpiła planowa przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zasilanych ze stacji transformatorowej 25 w Przemyślu (rejon ulic: Słowackiego, Stachiewicza, Czachowskiego, Zalewskiego, Wapowskiego, Sierakowskiego) — spowodowana koniecznością wymiany odłączników. O przerwie odbiorcy energii elektrycznej zostali powiadomieni 8. 04. 1990 r. rozwiesszonymi w obrębie ww. ulic ogłoszeniami, przy czym zakłady usługowe itp., o mającym nastąpić wyłączeniu, informowano dodatkowo telefonicznie.

Dyrektor
Zakładu Energetycznego w Zamościu
inż. Janusz Usidus

NAJWIĘKSZA MANIFESTACJA W PRZEMYŚLU (?)

W nawiązaniu do informacji zamieszczonej w „ŻP” z 16 maja w rubryce „Zdarzenia”, a dotyczącej obchodów Święta Pracy wyjaśniam, że wkładła się do niej niechęć lub brak rozeznania redaktorów tygodnika o tym, co w tym dniu zrobiono dla uczczenia 1 Maja. Informuję, że brak pracy dla redaktorów w tym dniu (...) to również nasza zasługa, gdyż nie chcieliśmy ich angażować jako konferansjerów, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Przecież im też coś się należy od życia. Nie wymagaliśmy również, ażeby o tym dniu pisali obszernie artykuły. Można to było zauważyć w „Nowinach”, gdzie o obchodach święta w Przemyślu napisano dosłownie jedno zdanie, a była to w tym roku największa manifestacja w tym mieście.

Wracając jednak do meritum sprawy, chciałbym poinformować, że pomimo organizacji obchodów tego święta przez Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych po raz pierwszy i ograniczonych funduszy, zrobiliśmy wszystko, by umilić czas ok. 4 tysiącom przemysłan, którzy bez żadnego nakazu i przymusu przyszli w tym dniu do rynku, aby obejrzeć program, jaki przygotowaliśmy. Złożyły się nań: koncert orkiestry dętej BB WOP, występy zespołów dziecięcych i młodzieżowych oraz kapel „Ta joi” i „Kmiecie”. Można też było zrobić drobne zakupy w skromnie przygotowanym kiermaszu przez PSS „Spółem”, PHS i „Ruch”.

W przedstawionej w tym tygodniku informacji z jednym słowem mogę się zgodzić, że byto to „inne święto majowe jak poprzednie” (takiego sformułowania nie ma w tej notatce — przyp. red.). Ale należy dodać, że obchodzone wraz z bezrobotnymi (...).

Przewodniczący WPZZ
Stanisław Mach

OD REDAKCJI

Przypominamy treść naszej informacji: „Dla niektórych ten dzień tym razem był może nieco smutny, dla innych... normalny, dla dziennikarzy zaś na pewno... mniej pracowity. W przemyskim kościele salezjanów odprawiono mszę św. w intencji ludzi pracy (bo to wszakże dzień św. Józefa Robotnika), a na Rynku nie było tak, jak chociażby jeszcze w ub. r.”. Panie Przewodniczący, co w tej dwuzdaniowej informacji było nieprawdliwe?

Jak uszczęśliwić gminę wie tylko jedyny sprawiedliwy

MARIAN RYZNAR, sekretarz Urzędu Gminy w Wiązownicy twierdzi, że wie co należy uczynić, by wykorzystać szanse jakimi dysponuje gmina. Jest młody, energiczny, uważa, że mógłby dużo zdziałać, liczy także na społeczne poparcie.

Tymczasem jakby jakieś złe moce sprzymierzyły się przeciwko niemu. Na wniosek NSZZ RI „Solidarność” i Komitetu Obywatelskiego gminy Wiązownica, miejscowa Gminna Rada Narodowa jednogłośnie uchwaliła wobec niego wotum nieufności. Ponadto „Solidarność” zwróciła się do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o rewizję nadzwyczajną, nie zgadzając się z umorzeniem (z powodu braku dowodów winy) przez Prokuraturę Rejonową w Jarosławiu postępowania przeciwko M. Ryznarowi. Natomiast na wniosek naczelnika gminy, Komisja Dyscyplinarna przy Urzędzie Miejskim w Jarosławiu orzekła karne przeniesienie sekretarza na inne, niższe stanowisko.

Jak na człowieka, który twierdzi, iż posiada mir i poparcie wśród ludzi, cokolwiek dużo tych faktów nabierało się przeciwko niemu. Marian Ryznar twierdzi, że gminą trzęsie jedna

sitwa pod różnymi działającą szyladami, że decydujący głos należy do osób niekompetentnych, związanych wspólnymi układkami oraz — że z premedytacją zmówiono się przeciwko niemu. Stąd trwający już prawie półtora roku konflikt, którego dokumentacja zapewne z trudem zmieściłaby się w grubej teczce.

Zaczął się od drewna. Na przełomie 1988 i 1989 roku GRN powołała specjalną komisję do zbadania gospodarki lasami, dochodziły bowiem liczne sygnały od mieszkańców wsi, zarówno o kradzieży drewna, jak i dewastacji drzewostanu. Komisja pod przewodnictwem Eugeniusza Sikorskiego, członka prezydium GRN, stwierdziła liczne nieprawidłowości w gospodarowaniu lasami i przekazała swe uwagi, pełniącemu wówczas czasowo funkcję naczelnika, sekretarzowi urzędu, M. Ryznarowi. Protokoły z działalności komisji zawierały dane o poważnych nadużyciach. W połowie stycznia 1989 roku naczelnikiem została Teresa Król-Słabak, która przekazała te dokumenty Prokuraturze Rejonowej w Jarosławiu. Prokuratorskie dochodzenie objęło w sumie cztery osoby — sekretarza UG, pracow-

nika tego urzędu zajmującego się gospodarką leśną, leśniczego oraz gajowego.

Ostatecznie prokuratura nie potwierdziła zarzutów stawianych wobec sekretarza i w sierpniu 1989 roku umorzyła przeciwko niemu śledztwo. Natomiast przeciwko trzem pozostałym osobom skierowano akt oskarżenia do sądu, jednakże ustawa amnestyjna rychło umorzyła postępowanie także i wobec nich. W międzyczasie sprawa stała się głośna nie tylko w Wiązownicy. Konflikt narastał i obejmował coraz szersze kręgi.

Jak wynika z licznych protokołów, sprawozdań, notatek służbowych i innych dokumentów, postać sekretarza absorbowwała coraz więcej osób. Pomimo umorzenia postępowania, lokalna społeczność nadal obarczała go odpowiedzialnością za niegospodarność i nadużycia w gospodarce leśnej, zarzucano mu ponadto arogancję, nieumiejętność współżycia społecznego, konfliktowy charakter. Zjazd gminny NSZZ RI „Solidarność”, niemal jednogłośnie (przy jednym głosie wstrzymującym się) uchwalił wobec niego wotum nieufności. M. Ryznar zbagatelizował uchwałę zjazdu, stwie-

rdząc, iż jest ona wynikiem indywidualnej rozgrywki personalnej i sprytnego wykorzystania przez przewodniczącego „Solidarności” społecznych emocji a wobec niego, członka PZPR, uchwała ta nie ma żadnej mocy obowiązującej.

Problem wotum nieufności wobec sekretarza niedługo potem omawiano na posiedzeniu prezydium GRN, gdzie postawiono wniosek o zwolnienie Mariana Ryznara z pracy w urzędzie z końcem roku 1989. Gminna Rada Narodowa, na jednej z sesji, w pełni poparła stanowisko prezydium. Sekretarz (któremu zasugerowano możliwość złożenia dymisji) nie zamierzał jednak rezygnować z zajmowanego stanowiska.

Rozpoczęła się więc administracyjna przepychanka. Pomiędzy naczelnikiem a sekretarzem, urzędującymi w tym samym, ciasnym i niewygodnym budynku, kursowała obfita korespondencja. Do zwolnienia z pracy nie doszło. M. Ryznar otrzymał w końcu służbowe przeniesienie na inne, mniej eksponowane stanowisko, ale odmówił wykonania i zaakceptowania tego polecenia, uważając się nadal za pełnoprawnego sekretarza gminy. Komisja Dyscyplinarna przy Urzędzie Miejskim w Jarosławiu orzekła jednak przeniesienie na inne stanowisko. Od tego, wydanego w połowie maja, werdyktu przysługuje odwołanie, choć prawdopodobnie nie będzie miał go kto rozpatrywać, gdyż po wyborach funkcjonować zaczęła nowa, zmienio-

ne struktury władzy.

Przedstawione tu w dużym (zapewne mocno uproszczonym) skrócie personalne utarczki, nie byłyby może warte zajmowania uwagi czytelników, gdyby nie fakt, iż absorbują one energię sporej grupy ludzi, energię, która mogłaby być użyta w zupełnie inny sposób.

A spraw wymagających pilnego rozwiązania jest w Wiązownicy niemało. Baza szkolna, drogi, gazyfikacja, woda — to tylko niektóre hasła z długiej listy do załatwienia. Naczelnik Teresa Król-Słabak, urzędująca wszak niedługo, bo niespełna półtora roku, uważa, że w tej gminie jest wielu ludzi przedsiębiorczych, pracowitych, rozsądnych, a urząd jest po to, by w miarę możliwości starać się im pomagać. Tym, którzy wkrótce będą tu władać życzy, aby przejmowali ster „z marszu” i nie musieli z trudem i powoli wgryzać się w nowe dla siebie problemy. Dla nich to właśnie przygotowana jest pełna dokumentacja, odzwierciedlająca obraz lokalnych bolączek, planów i atutów.

Na 10 dni przed wyborami sytuacja w Wiązownicy nie uległa większym zmianom. Sygnatariusze pisma skierowanego do ministra sprawiedliwości czekali na odpowiedź, licząc na rewizję nadzwyczajną. Marian Ryznar (pomimo niepomysłnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej) nadal uważał się za sekretarza gminy i jedynego sprawiedliwego, który wie jak tę gminę uszczęśliwić.

Z.SZELIGA

Maleńcy artyści

Na polskich estradach występuje obecnie Cyrk Liliputów z Kijowa. Imprezy, którym patronuje Estrada Świętokrzyska z Kielc, cieszą się dużym powodzeniem. Na przykład w Przemyślu na dwa występy w sali WDK sprzedano komplet biletów, co ostatnio nieczęsto się zdarza.

— Z tym cyrkiem, to był prawdziwy cyrk — powiedziała dziennikarzowi „Życia” GRAŻYNA MAKAROWSKA z WDK. — Już nie pamiętam kiedy było aż tak duże zapotrzebowanie na bilety. Gdyby artyści z Kijowa zgodzili się na dodatkowe występy, sala na pewno byłaby pełna, gdyż wiele osób chciało obejrzeć ten niezwykle program. Okazuje się, że niezbadane są gusty publiczności...

A publiczność gorąco oklaskiwała występy kijowskiego cyrku. W przerwie między dwoma imprezami odwiedziliśmy w garderobie wykonawców i rozmawialiśmy z WASILIJEM i FIERDAUSĄ FIEDOREŃKAMI. Jak trafiła pani do tego cyrku?



Fierdaus Fiedoreńka przed występem z cyrkiem w WDK w towarzystwie przedstawiciela naszej redakcji.
Fot. R. PAWŁOWSKI

— Mieszkałam w Baskirii. Któregoś dnia zatelefonował do mnie ktoś z Cyrku Liliputów w Kijowie i zapytał, czy nie chciałabym w nim występować. Pomyślałam, że jest to ciekawa propozycja i pojechałam do Kijowa...

— Czy już wtedy miała pani opracowany jakiś cyrkowy numer?

— Nie. Dopiero w Kijowie nauczyłam się „zabawy z talerzami”, co — jak pan widział — pokazuję na estradzie.

— Jest to bardzo efektowne, wymagające wielkiej zręczności. Przepraszam, jaki jest pani wzrost?

— 108 centymetrów. Mąż jest nieco wyższy...

— Od dawna jesteście państwo małżeństwem?

— Pozналиśmy się w cyrku, a siedem lat temu zawarliśmy związek małżeński. Mamy córkę, która liczy rok i trzy miesiące.

— Słowo „liliput” kojarzy mi się z niezwykle krainą małych ludzi z powieści J. Swifta „Podróż Guliwera”. Lubi pan to określenie?

— Szczerze mówiąc nie bardzo lubimy, gdy określa się nas taką nazwą. Brzmi to jakby trochę obraźliwie. Wolałobyśmy, gdyby mówili o nas „maleńcy artyści”...

— A mówią?

— Wie pan, ludzie są różni. Jedni odnoszą się do nas z sympatią, inni bywają złośliwi. Mam trzydzieści lat i mogłem się już o tym przekonać.

— Ale waszym występem towarzyszą zawsze tłumy i gromkie brawa.

— To prawda. Tak jest zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Polsce, gdzie występujemy już po raz drugi.

— A co przysparza wam najwięcej kłopotów?

— Na przykład sprawa ubioru. W sklepach nie ma przecież odzieży o naszych rozmiarach. Wszystko więc musimy zamawiać u krawca...

— Czy w Związku Radzieckim istnieje jakieś stowarzyszenie skupiające ludzi małego wzrostu?

— Nie ma takiej organizacji, choć być może, byłaby ona potrzebna.

— Jakże są wasze marzenia?

— Proszę pana, takie same, jak zapewne wszystkich ludzi na świecie: chcielibyśmy, aby na naszym globie panował pokój i życzylibyśmy sobie zdrowia. W naszym przypadku ma to szczególne uzasadnienie, mieszkamy bowiem 70 kilometrów od Czarnobyla...

Rozmawiał JAN MISZCZAK



POMÓŻMY IM BUDOWAĆ KOŚCIÓŁ!

Zaledwie 30 km od Przemyśla, w diecezji przemyskiej, ale po drugiej stronie granicy, dzięki poświęceniu, ofiarności, zdecydowaniu i uporowi polskiej społeczności wsi Strzelczyska, należącej do parafii Mościska, rozpoczęto budowę kościoła rzymsko-katolickiego. 12 maja br. zalano ławy fundamentowe. Jest to pierwszy na tamtym terenie od 50 lat przypadek budowy nowej świątyni! Obecnie główny problem z jakim boryka się społeczny komitet budowy to finanse.

Ogólnopolski Klub Towarzystwa Miłośników Lwowa „Mościska” z siedzibą w Przemyślu przystąpił zatem do akcji zbierania funduszy na budowę kościoła w Strzelczyskach, w nadziei, że wierni diecezji przemyskiej, pospieszą z pomocą rodakom zza granicy. Mamy okazję przyczynić się do „dziela zbożnego, które Bogu na chwałę, a narodowi naszemu pamiątkę lepszych czasów zachowa, a Bog, który o najdrobniejszej ofierze dla Jego chwały podjętej nie zapomina, nie omieszkając i ofiarodawcom udzieli swego błogosławieństwa”.

Listy ofiarodawców będą publikowane.

Za pomoc i ofiarność w imieniu budowniczych kościoła w Strzelczyskach serdecznie Bogu zapłać!

Wpłaty prosimy kierować na konto 664-132-4 w Banku Spółdzielczym w Przemyślu z dopiskiem: „na budowę

kościola w Strzelczyskach”. Informacje podczas dyżurów w siedzibie klubu — Przemyśl, pl. Legionów 1.

Korespondencję prosimy kierować na adres: Helena Dembek, 37-700 Przemyśl, ul. Piłsudskiego 20/126.

OZK TMI „Mościska”

GLUPOTA CZY ZŁOŚLIWOŚĆ ?

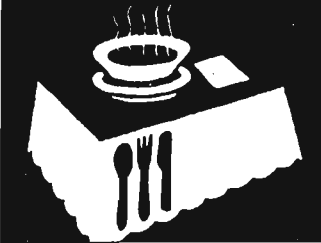
W Miejscu Pamięci Narodowej przy ul. Lwowskiej w Przemyślu — na zlecenie Stacji Diagnostycznej — z wielkim trudem i nakładem sił społecznych prywatnych zasadono i zasiano kiedyś kwiaty. Po dwu latach zaczęły rosnąć kwitnąć. W 1989 r., przed świętem 22 lipca, przyszła grupa chłopców w mundurkach złożyć kwiaty pod tablicą z nazwiskami rozstrzelanych przez Niemców zakładników. Moment bardzo piękny i wzruszający, ale co, pech chciał, że chłopcy z sobą kwiatów nie przynieśli — pewnie zapomnieli. Co robić? Zobaczyli pięknie kwitnące malwy, floksy i inne, zabrali się więc do zrywania malw, a że trudno je jednak zerwać, więc kręćli łodygami, wyrwali z korzeniami, aby łatwiej oderwać kiście; pozostałości po tej „robocie” wyrzucił na trawnik — też ładna dekoracja. W ten sposób zdobyte kwiaty wetknęli w rury — stojaki na flagi. Piękne malwy zaraz zwędziały (bez wody) a rabata wzdłuż całego Miejsca Pamięci Narodowej wyglądała okropnie...

W tym roku, przed Świętem Pracy i 3 Majem, stróż nocny ze Stacji Diagnostycznej miał skosić chwasty kolo ogrodzenia terenu. Jak kosić — to kosić, więc skosił i kwiaty z rabaty pod siatką obok pomnika — floksy, rumianki i te pozostałe malwy z zeszłorocznego pogromu. Wysilek ludzi dbających o estetykę tego miejsca diabli wzięli.

Przy ulicy J. Poniatowskiego, na tzw. Małym Rynečku, gdzie przed laty w stosowny sposób upamiętniono miejsce straconych, jakiś wandal oderwał jedną metalową miskę znicza z efektywnej kompozycji trzech zniczy stojących na wysokich rurach. Nawiasem mówiąc — sąsiadstwo muru, pod którym hitlerowcy rozstrzelali zakładników, stało się „placem zabaw” dzieci i wypoczynku dorosłych. Wygląda z tego powodu żałośnie...

Joanna Bury
(adres znany redakcji)

TANIE SMACZNE POZYWNE



ROLADA SEROWA

75 dag sera białego, 2 żółtka, 5 czubatych łyżek cukru, łyżka masła, aromat waniliowy lub pomarańczowy, 4 łyżeczki żelatyny, 2 paczki herbatników, 10 dag posiekanych orzechów.

Ser zemleć. Herbatniki utrzeć na tarce. Żelatynę rozpuścić w niewielkiej ilości przegotowanej gorącej wody, żółtka utrzeć z cukrem pudrem, dodać masło, aromat, ser, orzechy i połowę utartych herbatników. Wymieszać na jednolitą masę, a na końcu dodać żelatynę i jeszcze raz wymieszać. Ochłodzić, z lekko zgęszczonej już masy utoczyć walek, obtaczać go w reszcie utartych herbatników (można obtoczyć go w wiórkach kokosowych, mielonej czekoladzie lub siekanych orzechach), zawinąć w pergamin i wstawić do lodówki, aby rolada dobrze się schłodziła. Zimną krajać przed podaniem w ukośne grube plastry.

MAKARON KRÓLA SZWEDZKIEGO

Ugotowany dowolny makaron, duża garść majeranku, masło, dużo żółtego sera (ok. 15 dag), sól, pieprz do smaku, pół szklanki śmietany.

Makaron odsmażyć na maśle, wysypać majeranku, tyle, aby makaron był ciemny, wówczas dodać ser i — mieszając — smażyć dalej. Gdy ser zacznie się topić — podlać śmietaną, aby potrawa się nie przypaliła. Taki makaron można podawać do różnych mięs, a z wiosenną sałatką stanowi wykwintne danie.

KRYSTYNA

Cebula przypływa życie



Pogodynka

Po suchej pierwszej dekadzie maja i przeszło tygodniowej spiekocie, dwunastego przez niektóre rejony województwa przeszła gwałtowna nawałnica deszczowa, która spowodowała wiele szkód w uprawach polowych. Wiosna — jak dotąd — niesie rolnikom same niepokoje: wprawdzie kwietniowe mrozy poczyniły nieodwracalne straty w ogrodnictwie, teraz znów niszczące ulew...

Czerwiec ma być bardzo ciepły, opady przelotne, burzowe. Pamiętajmy, że to już początek lata!
„CZERWIEC STAŁY, GRUDZIEŃ DOSKONAŁY”.

Dziękujemy!

* Ze swoich sportowych wojaży po zdrowienia przesyła stale Edward Dubois, długodystansowiec z Jarostawia.

* Przebywając w stolicy pamięta o „Życiu” jego starzy znajomi: „Czita”, „Dziki” i Alek.

* Z Nowego Jorku nadesłał pozdrowienia przemyslanin Adam Tęcza, natomiast z Przeworska — rzeszowianin Józef Krawczyk.

KINA

JAROSŁAW

Kino „Westerplatte”

30 V-I VI — „Książę w Nowym Jorku” (USA, 12).
3-5 VI — „Matador” (hiszp., 15).

Kino „Oka”

30 V — „Marcowe migdały” (pol., 15).
31 V — „Gabriela” (braz., 18).
1-5 VI — „Cobra” (USA, 15).

PRZEMYSŁ

Kino „Bałtyk”

31 V-I VI — „Rykoszet” (USA, 18).
3-5 VI — „Człowiek z blizną” (USA, 18).

Kino „Roma”

30 V-I VI — „Osaczona” (USA, 15).
3-5 VI — „Dzika namiętność” (USA, 18).

Kino „Kosmos”

30-31 V — „Porno” (pol., 18).
1-3 VI — „Wirujący seks” (USA, 15).
5 VI — „Krótkie śpięcie” (USA, 12).

Kino „Granica”

30 V — „Piramida strachu” (USA, 12).
1 VI — „Ostrze na ostrze” (pol., 12).
2 VI — „Chora z miłości” (fr., 15).
3 VI — „Świadek mimo woli” (USA, 18).

PRZEWORSK

Kino „Warszawa”

1 i 3 VI — „JOY” (seans przed prem. fr., 16).
4-5 VI — „Pracująca dziewczyna” (USA, 15).

APTEKI

JAROSŁAW Rynek 13 (do 4 VI), ul. Kraszewskiego

PRZEMYSŁ: ul. Jagiellońska (stały dyżur).

* * *

PRZEMYSKIE TELEFONY ZAUFANIA

* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie oprócz niedziel i świąt.

* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy czwartek od godz. 17 do 19.

HOROSKOP



BLIŹNIĘTA (21 V — 21 VI)

Huśtawka nastrojów. Smutek przeplatać się będzie z radością. Nie rzucajcie się w wir życia towarzyskiego. Nie pora na to. Pilnujcie raczej domowego ogniska.



RAK (22 VI — 22 VII)

Sporo zamieszania wprowadzi w Twoje życie pojawienie się pewnej osoby spod znaku Ryb. Bądź jednak konsekwentny i broń swoich racji bez względu na sytuację.



LEW (23 VII — 23 VIII)

W pewnych sprawach nadal jesteś zbyt toporny i to jest najbardziej denerwujące. Oczekuje się od Ciebie lotności działania, a tymczasem trzeba Cię ustawić.



PANNA (24 VIII — 23 IX)

Najwyższa pora, byś przestała się młotać w matni. Potrzeba teraz spokoju, by bezpiecznie przeprowadzić najważniejsze sprawy. Więcej serdeczności dla domowników!



WAGA (24 IX — 23 X)

Chwała Bogu, że posunęłaś się krok do przodu. Ale czy koniecznie musiało się to odbyć w takiej celebrze? Budzi to niesmak.



SKORPION (24 X — 22 XI)

Spotkanie, na które tak bardzo liczyłeś, przyniosło rozczarowanie. Nie martw się jednak, jeszcze nie wszystko stracone. Pomocna okazać się może oferta Byka.



STRZELEC (23 XI — 21 XII)

To miłe, że pamiętasz, lecz czy nie przesadzasz w tych wyrazach sympatii i to za cudzym pośrednictwem?! Czyżby brakowało Ci cywilnej odwagi, by napisać szczerą list?



KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Tydzień wytężonej pracy przyniesie Ci sporo satysfakcji. W domu, niestety, nerwowa atmosfera. Trzeba będzie być mediatorem...



WODNIK (21 I — 20 II)

Najbliższe dni obfitować będą w zaskakujące wydarzenia — bądź na to przygotowany. Nie daj się jednak zjeść w kaszy, mimo że Twoja pozycja zawodowa będzie zagrożona.



RYBY (21 II — 20 III)

Wasza postawa spotka się z uznaniem przełożonych. W ogóle dobra passa będzie Wam towarzyszyć przez dłuższy czas. Bądźcie jednak ostrożni, by nie przeholować!



BARAN (21 III — 20 IV)

Lekka poprawa sytuacji, ale kłopoty nadal na porządku dziennym. Nie trać głowy. Trzeba zachować zimną krew. Za jakiś czas sytuacja powinna wyjaśnić się do końca.



BYK (21 IV — 20 V)

Ostatnie przeżycia kosztowały Cię sporo zdrowia, czasu i pieniędzy. Zanim się odchrapiasz upływie trochę czasu. Nie zabijaj się tak w robocie. Należy Ci się wytchnienie.

ZMIENNY JAK... BLIŹNIAK

Urodzeni w znaku Bliźniąt potrafili interesować się kilkoma rzeczami naraz, lecz bardzo powierzchownie. Żaden znak nie wyrabia sobie tak szybko zdania na jakiś temat, lecz i żaden go tak szybko nie zmienia. Lecz trzeba przyznać, że i żaden nie jest tak mało konserwatywny i tak bardzo postępowy. Chociaż na dłuższą metę jest to męczące. Po prostu Bliźniakowi nie można powierzać żadnych zadań wymagających stałości charakteru czy też przekonania. Są natomiast urodzonymi dziennikarzami, pośrednikami, zaopatrzeniowcami. Nie na darmo bowiem opiekunem znaku jest Merkury — lotny posłaniec bogów. Humor Bliźniaka jest też swoisty, lekki, nie pozbawiony ironii.

Dominującą cechą u dziewcząt spod tego znaku jest ciekawość. W zasadzie Bliźniaczka nie potrafi się „zapomnieć”, lecz jest po prostu okropnie wręcz ciekawa. Bliźnięta z zasady obdarzone są talentem krasomówczym, ostrym dowcipem, pasją do dyskusji w sporym gronie słuchaczy. Co więcej zależy im na opinii otoczenia, cieszy je też aproba i podziw. Potrafią być też o nie zazdrosne, lecz na szczęście krótko.

Bliźnięta nudzą się nie tylko w życiu zawodowym czy artystycznym. Z reguły lubią zmieniać przyjaciół, a nawet współmałżonków. Nie zapominajmy, że najsłynniejsza rozwódka XX wieku pani Wallis Simpson, znana lepiej jako księżna Windsoru, była właśnie Bliźniakiem. Bliźniakiem była też niezapomniana Marilyn Monroe.

Bliźniak z zasady nie jest nigdy w wojowniczym nastroju. Co więcej, jest urodzonym pacyfistą. Chętny do pomocy wszystkim razem i każdemu z osobna. A że czasem zdarza mu się zapomnieć co komuś obiecał? Trudno, taką już ma naturę. Gdy sobie przypomni, jak gdyby nigdy nic, z wrodzonym wdziękiem, zrealizuje obietnicę i przeprosi za spóźnienie. Bliźnięta są też niezwykle wręcz towarzyskie i często zdarza im się po prostu zapomnieć o czasie powrotu do domu i sprawach rodziny.

RIGEL

WĘDKARSKIE ROZMAITOŚCI

W czerwcowe, krótkie a parne noce, szczególnie pod koniec miesiąca, proponuję wybrać się z mocną gruntówką na suma. Sprzęt powinien być solidny, najlepiej wędkisko (z twardą szczytówką) długości od 3 do 4 m, żyłka od 0,30 do 0,45 mm dobrej marki, choć i nasza „gorzowska” — gdy jest nowa — też wystarczy, co najmniej 100 metrów na kołowrotku o stałej szpulki. Najlepsze na „wątatego” haczyki — kute „Mustady” nr 1, 2, 3. Dobre rezultaty uzyskuje, gdy na haczyku jest kilka (średniej wielkości) konskich pijawek, pęczek rosówek czy żaba. Czerwcowe nocne zerowanie suma jest szczególnie intensywne od 23 do 3, w miejscach na pograniczu głębin, z daleka od silnego nurtu, w rejonach dobrze nagrzewanych wód. Nie zapomnijcie zabrać ze sobą haka holowniczego (osęki) — podbierak na suma jest mało przydatny.

W czerwcu pod ochroną: oerta (do 30), brzana (do 20). Jak mówi paragraf 15 „Regulaminu amatorskiego połowu ryb”, obowiązują następujące limity ilościowe dozwolone do złowienia:

— głowacia (w ciągu tygodnia) — 1 sztuka
— węgorz, sum, bolen, sandacz, szuplak — 4 szt. łącznie
— karp, lin, lipień, pstrąg potokowy — 5 sztuk łącznie
— jaź, klen, świnka, leszcz — 10 szt. łącznie.

Łączna ilość złowionych ryb wymienionych gatunków nie może przekroczyć 10 szt. w ciągu doby. Łączna z kolei ilość złowionych ryb innych, nie wymienionych, nie może przekroczyć 5 kg w ciągu doby (np. płoci, okonia, karasia).

Przypominam, że „Regulamin amatorskiego połowu ryb”, uchwalony na listopadowym Plenum ZG PZW, obowiązujący od 1 stycznia 1990 r. i zawierający istotne zmiany, które trzeba znać, bo nieznaną przynajmniej prawda nad wodą tłumaczyć się nie można.

KALENDARZ BRAŃ od 30 maja do 5 czerwca 1990 r.:

30 i 31 maja, 1 i 2 czerwca — słabe brania, 3 czerwca — zanik brań, 4 czerwca — dobre brania, 5 czerwca — bardzo dobre brania.

Połamania kija !!!
KIEŁBIK

WYDZIAŁ RUCHU DROGOWEGO ostrzega

USUWANIE POJAZDÓW NA KOSZT WŁAŚCICIELA

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Policji w Przemyślu informuje za naszym pośrednictwem, że w ostatnim okresie nastąpił znaczny wzrost zagrożenia ze strony użytkowników dróg, spowodowany brakiem wyobraźni i dyscypliny zarówno ze strony pieszych, jak i kierujących pojazdami. Szczególnie niepokojąca jest sprawa niefrasobliwego parkowania pojazdów oraz niekorzystanie przez pieszych z wyznaczonych przejść przez jezdnię.

Funkcjonariusze ruchu drogowego stwierdzają nagminne naruszanie zakazów zatrzymywania się i parkowania pojazdów. Wobec nasilającego się ruchu — a dotyczy to głównie Przemyśla i Jarosławia — funkcjonariusze będą zmuszeni stosować dodatkowe środki represyjne (obok mandatów i rozmów ostrzegawczych)

w postaci usuwania zle zaparkowanych pojazdów, tamujących ruch drogowy, na wyznaczone do tego celu miejsca. Odbywać się to będzie na koszt właścicieli.

UWAGA DZIECI!

Zwiększa się ilość wypadków, których ofiarami są dzieci do lat 14. Np. w kwietniu odnotowano 6 wypadków z udziałem nieletnich (w Dubiecku, Jarosławiu, Pruchniku i Przemyślu). Pięcioro z nich doznało obrażeń ciała, zaś jeden motorowerysta, który wyjechał z podporządkowanej ulicy i zderzył się z innym pojazdem, zmarł w szpitalu. Najczęstsze przyczyny wypadków to przede wszystkim nagłe wtargnięcia dzieci na jezdnię.

Zbliżają się wakacje. Dzieci będą miały dużo wolnego czasu. Funkcjonariusze ruchu drogowego apelują więc do rodziców i opiekunów o właściwą opiekę nad nieletnimi. Chwila nieuwagi prowadzi często do tragicznych następstw.

(jm)

Karetki daj nam Panie...

W ubiegłym roku Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego przydzielono środki na zakup dwóch sanitarek.

Z braku pieniędzy przydzielone przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej asygnaty trzeba było zwrócić. A tymczasem „na wczoraj” potrzeba w regionie minimum 16 karetek, w tym 2 reanimacyjne, a oczekują na nie pogotowia ratunkowe w Jarosławiu (5 szt.), Lubaczowie (4 szt.), Przemyślu i Dynowie (po 3 szt.) oraz w Przeworsku (2 szt.).

Stary tabor „sypie się” i coraz częstszym następstwem tragicznej sytuacji transportu sanitarnego w regionie jest odpowiedź dyspozytora(-ki) w pogotowiu: — Proszę czekać, nie mamy sanitarek na tyle, aby pomóc...

Cały szkopał w tym, że nie każdy zawał czy nagła dolegliwość może zaczekać na pomoc karetki z lekarzem. Coraz częściej pomoc bywa spóźniona. Bardzo wymownie „konweniuję” to z powszechnie znanymi przypadkami znalezienia środków na zakup służbowych polonezów i fiatów, do wożenia kilku liter, zamiast chorych...

ZB.

Gdy musi wkroczyć prokurator

ciąg dalszy ze str. 1

od niej młodsza Renata B., matka trojga dzieci). Wykorzystując tłok na bazarze przecinały one żyłką torebki noszone przez kobiety, kradły z nich portmonetki i błyskawicznie przekazywały je trzem współnikom. Szajkę ujęto w wyniku wzmocnionej kontroli bazaru przez przemyskich policjantów.

W budynku prokuratury bracia zaczęli znieważać prokuratorów, używając wobec nich wulgarnych słów, a najstarszy z nich 24-letni Leszek N., w pewnym momencie usiłował zadać jednemu z prokuratorów ciosy głową i ręką. W porę mu to udaremniiono.

• Prowadzone jest śledztwo w sprawie zabójstwa Eufrazymy D., której zwłoki znaleziono 9 kwietnia w jej mieszkaniu w Jarosławiu. Zebrane materiały wskazują na rabunkowy motyw zabójstwa. Sprawców zbrodni dotychczas nie wykryto.

ŚLEDZTWO PROWADZONE PRZEZ PROKURATURĘ REJONOWĄ W JAROSŁAWIU

• Prokuratura ta poszukuje listem gończym

wyjątkowo zuchwałego przestępcę — recydywistę Bogdana S., mieszkańca Jarosławia, który w ciągu kilku godzin dokonał dwóch napałów rabunkowych, współdziałając z nieletnimi. Najpierw w pobliżu domu towarowego „Centrum” pobił Stanisława J. i zabrał mu 150 tys. zł, a następnie brutalnie skatował Michała P., rabując mu 300 tys. zł oraz alkohol. Podejrzanego o te przestępstwa aresztowano i osadzono w Zakładzie Karnym w Przemyślu, gdzie zgłosił o nagłych dolegliwościach zdrowotnych, co spowodowało, że został przewieziony do pogotowia ratunkowego. W trakcie korzystania z pomocy lekarskiej nagle „odzyskał zdrowie” i zbiegł. Dotychczasowe poszukiwania Bogdana S. nie przyniosły rezultatu.

DOCHODZENIE PROWADZONE PRZEZ PROKURATURĘ REJONOWĄ W LUBACZOWIE

• Tamtejsza prokuratura prowadzi dochodzenie przeciwko 28-letniemu Adamowi B., który włamywał się do piwnic. Pomagał mu w tym 22-letni Marek B., obaj byli już karani. Podejrzanym aresztowano.

• 30-letni Krzysztof W. i 32-letni Wiesław S.,

korzystając z kilkudniowej przerwy w odbywaniu kary, włamali się do sklepu Gminnej Spółdzielni „SCH” w Horyńcu, skąd skradli alkohol o wartości ponad ćwierć miliona zł.

DOCHODZENIE POD NADZOREM PROKURATURY REJONOWEJ W PRZEWORSKU

• RUSW w Przeworsku, pod nadzorem tamtejszej Prokuratury Rejonowej, prowadzi dochodzenie w sprawie włamania do sklepu w Miroszynie i kradzieży alkoholu, kawy i artykułów spożywczych o łącznej wartości ok. 2 mln zł. Podejrzanym jest Tadeusz L., lat 42, rozwiedziony, ojciec dwojga dzieci, nigdzie nie pracujący, uprzednio karany już za znęcanie się nad żoną.

ARESZTY ZASTOSOWANE PRZEZ PROKURATURĘ REJONOWĄ W PRZEMYSŁU

• Przemyscy policjanci całkowicie zaskoczyli 4-osobową szajkę włamywaczy, złożoną z mieszkańców Walbrzycha, Lubania i Szczawna-Zdroju, kiedy nagłe wkroczyli do pokoju

w jednym z przemyskich hoteli, gdzie członkowie tej szajki spokojnie raczyli się alkoholem, będąc już „po robocie”. Wcześniej bowiem — wyposażeni w łomy i pęki kluczy włamali się do restauracji „Kmiecie” w Przemyślu oraz do sklepu w Kalnikowie, skąd zabrali głównie alkohol, artykuły żywnościowe oraz gotówkę, w sumie na kwotę ponad 6 mln zł. Część skradzionych łupów udało się odzyskać.

• Nie miał szczęścia Tadeusz P. z Przemyśla, który na krótki okres opuścił swój dom jednorodzinny, wyjeżdżając za granicę. W tym czasie dokonano do willi włamania, zabierając m.in. odtwarzacz marki „Supra”, maszynę do szycia „Łucznik” i inne przedmioty wartości ponad 4 mln zł. Następnego dnia, gdy akurat na dworcu w... Katowicach zatrzymano dwóch podejrzanych o to włamanie, syn Tadeusza P. zaprosił do domu ojca trzech kolegów. Po wspólnej libacji, gdy upojony alkoholem synalek mocno zasnął, jego kompani włamali się do jednego z zamkniętych pokoi i skradli biżuterię, wycenioną potem przez gospodarza na 133 mln zł. Jednego ze sprawców, wielokrotnie już karanego, tymczasowo aresztowano, zaś za pozostałymi dwoma trwają poszukiwania. Dotychczas udało się odzyskać jedynie niewielką część skradzionej biżuterii.

(jm)



Szaleństwo w górach

Zbliżające się wakacje i sezon urlopowy przyprowadzają wiele osób o nieznośny smutek, bowiem większość zdaje sobie sprawę, że stać ich najwyższej na to, żeby dojechać pociągami PKP do celu i natychmiast wrócić, bez grosza przy duszy. Same ceny biletów są wystarczająco wysokie (a jakie będą — ho! ho!), by wydać większość uskładanych przez rok pieniędzy, o ile w ogóle udało się coś odłożyć.

Także Adam Z. poważnie się zastanawiał, skąd by tu wziąć gotówkę na choćby tygodniowy wypoczynek w górach, nad morzem, nad jeziorami, zresztą nie ważne gdzie, byleby była w pobliżu jakaś knajpa, długonogie dziewczeczki oraz bogata klientela, dająca się łatwo obrabować. Adam Z. wyszedł bowiem niedawno z kryminału, cerę miał ziemistą oraz przyszczała i doszedł do wniosku, że chcąc podreperować sobie zdrowie (także psychiczne), musi urwać się na jakiś czas, zmienić środowisko,

zarówno naturalne, jak i towarzyskie, gdyż w przeciwnym wypadku zupełnie zaświruje.

Latwo powiedzieć, gorzej wykonać. Po opuszczeniu mamra był bez grosza przy duszy, bowiem zarobione pieniądze niezwłocznie wydał na różne hulanki i przeważnie był mocno zamroczony alkoholem, do tego stopnia, że nie mógł wziąć się do żadnej roboty.

Słowa „roboty” nie należy w jego przypadku traktować jako czegoś mającego jakikolwiek związek z uczciwą pracą. Jako stary (choć młody wiekiem), recydywista, dostawał niezwłocznie alergicznej wysypki na sam dźwięk tego słowa, a w ogóle to męczył się nawet już wtedy, gdy patrzył jak inni pracują.

Kiedy któregoś dnia ocknął się z pijackiego amoku i stwierdził, że całkowicie skończyła mu się forsa, postanowił ją zdobyć — tym bardziej, że poznał pewną dziewczynę — Aldonę K., którą wyraziła chęć

pojechania z nim na wczasy.

— Obiecuję ci — obiecał jej — że najpóźniej za tydzień wyjeżdżamy.

Teraz zaczął zastanawiać się, jak to postanowienie urzeczywistnić. Odwiedził kilku starych znajomych pytając, czy nie potrzebują współnika do jakiejś „robotki”, ale okazuje się, że w dzisiejszych czasach spora część przestępców działa na własną rękę, nie chcąc potem dzielić się łupem ze współnikami. Tak więc i jemu nie pozostało nic innego, jak tylko liczyć na siebie.

Któregoś wieczoru wypił kilka piw, które postawił mu jakiś kompan, po czym odwiedził Aldonę. Ona nie wiedziała, kim jest naprawdę jej adorator, gdyż Adam Z. przedstawił się jako współdziaławiec w pewnej spółce i to jej wystarczało.

— Jesteś sama w domu? — zapytał w drzwiach.

— Rodzice wyjechali na kilka dni do rodziny — odparła.

— Mogłbym u ciebie zostać... — zaofiarował.

Dziewczyna zarumieniła się, ale nie odmówiła. Powiedział jej wówczas, że zostawił w domu pieniądze i byłoby dobrze, gdyby pożyczyla mu do jutra trochę gotówki, to on przyniosłby nieco alkoholu. Zgodziła się chętnie i wkrótce raczyli się już ja-

kimś winkiem. Następnie, po stosownej porcji amorów, Aldona zasnęła i wydawało się, że zasnął również Adam Z. Gdy obudzili się rano powiedział jej zupełnie niespodziewanie:

— A może pojechalibyśmy już dzisiaj na krótki relaks w góry?

— Zasadniczo nie stoi na przeszkodzie — odparła nieco zdziwiona. — Zostawię rodzicom kartkę, a klucze u sąsiadów.

Szybko spakowała walizkę, po drodze on wstąpił po swoje rzeczy, wsiedli w taksówkę i ruszyli. Aldona myślała, że jadą na dworzec, ale Adam zaczął kierować jechać w góry.

— Nie szkoda ci pieniędzy? — robiła mu wymówki. — Przecież to będzie bardzo drogo kosztować.

— Dla ciebie nie ma ceny — odparł z uśmiechem.

Gdy dojechali do celu, Adam uregulował rachunek, po czym wynajęli pokój i zaczęła się sielanka. Spali do południa, potem szli na obiad, na góry patrzyli raczej z oddali, wieczorem zaś wędrowali do knajpy na dancing. Adam Z. szastał forszą niczym szejka kuwejckiego, co zresztą w pewnym sensie imponowało dziewczynie.

Po kilku dniach poczuł jednak dno w portfelu oraz kieszeniach i trzeba

było wracać. Wrócili już pociągami.

Wchodzi Aldona K. do domu i widzi dwóch funkcjonariuszy (wtedy jeszcze milicji) oraz bladych rodziców.

— Co się stało? — pyta.

— Ktoś nas obrabował. Zabrał wszystkie pieniądze ze schowka, a także dolary i biżuterię. I nie ma żadnych śladów włamania — rzekł ojciec, patrząc na nią podejrzliwie.

Wtedy ona błyskawicznie doszła do wniosku, za czyje pieniądze spędziła te urocze chwile z Adamem Z. Mimo strachu przed rodzicami, zapalona do niego tak wielką złością, że niezwłocznie wyjaśniła, kto był w ich mieszkaniu podczas nieobecności rodziców i jak wypadki potoczyły się dalej.

Milicjanci przerwali pracę w mieszkaniu państwa K. i natychmiast udali się do Adama Z. Dzięki temu udało się odzyskać przynajmniej część biżuterii, którą wraz z dolarami oraz naszą walutą skradł on podczas upojonej nocy w domu Aldony. Wychodząc po alkohol, podpatrywał skąd wyjmowała ona pieniądze, a później gdy dziewczyna zasnęła, wszystko dokładnie opucował. A następnie zaprosił Aldonkę na wycieczkę i trzeba przyznać, że był hojny...

JAN M.

Są już stowarzyszenia

Niska frekwencja towarzyszyła przeprowadzonym w maju walnym zebraniom wyborczym okręgowych związków Wojewódzkiej Federacji Sportu w Przemyślu. Jest to spore zaskoczenie, gdyż wydawało się, że teraz, kiedy pluralizm stał się czymś zupełnie normalnym, ludzie związani ze sportem nie trzeba będzie namawiać do społecznej działalności. A tymczasem niektóre związki, przybierając formę stowarzyszeń z osobowością prawną, miały trudności ze skompletowaniem zarządu i komisji rewizyjnej.

A oto nowo wybrani prezesi po-

szczególnych stowarzyszeń: Szachowe Stowarzyszenie Ziemi Przemyskiej — Wilhelm Dańczak, Przemyski Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego — Julian Przysiecki, Przemyski Okręgowy Związek Koszykówki — Edward Lisikiewicz, Okręgowy Związek Piłki Siatkowej w Jarosławiu — Dionizy Kamiński, Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Przemyślu — Zbigniew Porębski, Przemyski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego — Jerzy Wilczyński, Przemyski Okręgowy Związek Brydża Sportowego — Zygmunt Bącał, Okręgowy Związek Piłki Rę-

cznej w Przemyślu — Witold Wrzos.

Przypomnijmy, że do tej pory, w ramach WFS w Przemyślu, działał zaledwie jeden związek posiadający osobowość prawną — Okręgowy Związek Piłki Nożnej (prezes Edward Nowicki), w którym z tego względu nie odbyło się walne zebranie wyborcze.

A więc, wszystkie sportowe stowarzyszenia w Przemyślu mają już osobowość prawną i same mogą decydować m.in. na jaki cel przeznaczać pieniądze. Problem jednak w tym, że środków finansowych niezbędnych do prawidłowej działalności poszczególnych dyscyplin brakowało, brakuje i nie wskazuje na to, żeby ich było pod dostatkiem i w przyszłości. A może jednak będzie lepiej?

(w.)

PIŁKA NOŻNA (26-27.05)

KLASA „R”

POLNA — Izolator 1:5 (A. Kawecki), Resovia II — POLONIA 1:1 (Banaś z k.), Czarni — CZUWAJ 4:1 (Pstrąg), Stal II M. — JKS 3:1 (Sekiewicz), Lechia — Karpaty II 2:1, Stal S. — Stal II Rz. 1:0, Unia — Bieszczady 8:0.

Liga juniorów (w nawiasach młodszymi): POLNA — Igloopol K. 2:0 (2:1), JKS — Technik 0:1 (0:0), Zelm — CZUWAJ 1:3 (7:3), Pogon I. — POLONIA 0:1 (3:0 vo).

KLASA „W”

Spomasz — Igloopol 3:2 (Pieczek, Sawa, Słysz — Pinda, R. Romaniuk,

bardzo dobry mecz, ok. 1500 widzów, bilety po 3000 zł), Świętoniowa — Orzeł 2:2 (Szular, Jędrzejec — Jucha 2), Szósko — Czarni 0:0, Gać — Motor 2:2 (Skawina, Stanko — Roman 2), Budowlani — Żurawianka 2:3 (Petryczka 3 dla Ż., Gniewczyzna — Roztocze 2:0 (Molot, Gliniak), Pogon — Piast 5:1 (Krzyszowski 2, Majdan 2, Autonik — Wiśniowski).

Juniorzy: Spomasz — Orzeł 2:0, Żuraw — Piast 2:3, Gniewczyzna — Pogon 4:2, Gać — Medyka 1:1.

KLASA „A”

Łek — Medyka 4:0, Polna II — JKS II

3:1, Wyszatyce — Stubno 0:5, Kaszyce — Czajkówek (GRUPA I); Grzeska — Krzeczowice 5:1, Żuraw — Gorliczyzna 2:1 (GRUPA II).

* * *

Aż 8-9 tysięcy kibiców obejrzało 26 bm., na stadionie JKS, mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją duchowieństwa rzymsko-katolickiego Jarosławia a miejscową Komendą Rejonową Policji, który zakończył się remisem 2:2 (bramki: Leszek Sabor i Wiesław Jarosz dla policji oraz Remigiusz Balcerak z wolnego i Jozef Łobodziński z karnego dla duchownych). Dochód z meczu organizowanego przez Ognisko TKKF Supelek przy „Jarlanie”, w wysokości 1 224 600 zł zasilił konto Towarzystwa Pomocy im. Adama Chmielowskiego — bi. Brata Alberta.

Z boisk i hal



Lekkoatletyka

Z powodzeniem startowali reprezentanci przemyskiego Czujaju w 27. Biegach Zwycięstwa o puchary gazety codziennej „Nowiny”, które to biegi, zgodnie z wieloletnią tradycją rozegrano w Mielcu. Na najwyższym stopniu podium stanęły: Anna Mrozek, która wygrała bieg na 1 km w czasie 2:54,14 oraz Krystyna Wolańczyk, zwyciężczyni na dystansie 400 m z rezultatem 59,29. Ponadto Wiesław Stelmach był drugi w jednej serii na 1 km (2:29,68). Taką samą lokatę w skoku w dal zajął Jan Łakomy (7,13), wyprzedzając swojego kolegę klubowego Mirosława Żyłę (6,98). W Mielcu miały miejsce jeszcze dwa przemyskie akcenty. Otóż, Anna Biesiadecka (obecnie Zaćzek) z tamtejszej Stali, która swe pierwsze sportowe kroki stawiała w Juwenii Przemyskiej pod opieką Leszka Wojciechowskiego, rzuciła dyskiem 55,08, poprawiając 23-letni rekord okręgu rzeszowskiego. Jeszcze jedno zwycięstwo (kula — 13,96) odniosła ubiegłoroczna miotaczka Czujaju — Renata Tokarz występująca dziś w barwach AZS Kraków.



Siatkówka

W Jarosławiu — staraniem Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Młodzieży i M — rozegrano turniej dziewcząt szkół ponadpodstawowych. Zwyciężyły siatkarki miejscowego LO w Radymnie 2:0. Trzecie miejsce zajęła drużyna jarosławskiego Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Za najlepszą zawodniczkę turnieju uznano Dorotę Zembrzycką z LO w Jarosławiu.



Tenis stołowy

Dobrze spisali się w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym seniorów (druga kategoria) w Zawierciu przedstawicielki przemyskiego Nurtu. Renata Zubik była piąta, a Elżbieta Pierozek — siódma. Ogółem startowało 20 tenisistek. Wśród 68 seniorów Bogdan Litwin (również z Nurtu) odniósł trzy zwycięstwa i został sklasyfikowany na 33 miejscu.

W mistrzostwach SZS, które odbyły się w Lidzbarku Welskim, drużyna młodzi-

ków przemyskiego MKS MDK w składzie: Piotr Blecharezyk — Andrzej Sawula, zajęła 8 lokatę na 17 startujących zespołów. Indywidualnie w gronie 34 rywali P. Blecharezyk wywalczył 7 pozycję.

Do finału Mistrzostw Zrzeszenia LZS z listy PZTS i w trakcie zawodów strzelowych rozegranych w Tarnowie, awans z naszego województwa uzyskali: juniorki — M. Wardęga, D. Sobejko, Małgorzata Wiśniowska; jun. młodsze — A. Jędruch, Marzena Wiśniowska; juniorzy — M. Kurasz (wszyscy Nurt Przemyski); jun. młodszy — B. Sas (Spomasz Kańczuga). W punktacji klubowej strzelowych zawodów Nurt zajął pierwsze miejsce.



Dobry dyspozycję utrzymuje jarosławianin Edward Dubois: 28 kwietnia był 9 na mecie (a 2 w kategorii wiekowej) biegu „Radomyśl 90”, nazajutrz ścigał się w stawce 163 uczestników 10-kilometrowego „Biegu Siarkowca” w Tarnobrzegu („tylko” 3 w kategorii), a 9 maja zajął doskonałą 4 lokatę w klasyfikacji generalnej oraz 1 w kategorii wiekowej VI Miedzynarodowego Maratonu Zwycięstwa na trasie z radzieckiego Brześcia do Białej Podlaskiej, w którym startowało 197 biegaczy z Polski, ZSRR, Bułgarii i Czechosłowacji. Warto dodać, że w 28-stopniowym upale jarosławianin ustanowił swój

rekord życiowy (2:40,48), a do drugiej lokaty zabrakło mu tylko 30 sekund.

13 drużyn zakładowych i reprezentujących ogniska TKKF wystartowało w tegorocznej lidze piłkarskiej, organizowanej przez przemyski WTKKF. Oto wyniki spotkań rozegranych do 17 bm.: „Hol” — „Fiskus” 8:1, — „Publikator” 4:2, „Kolejarz” — „Łączność” 2:1, „Furnel” — „Polna” 2:1, Policja — Łączność 1:3, Zakłady Mięsne — „Handlowiec” 1:1, „Kolejarz” — „Fiskus” 3:0 vo, „Hol” — „Express” 2:1, „Elektron” — „Polna” 0:3, „Publikator” — „Furnel” 1:0, Zakłady Mięsne — ZNP 2:3, Zakłady Mięsne — „Polna” 5:1, „Łączność” — „Furnel” 2:0, „Handlowiec” — ZNP 1:2, „Handlowiec” — „Polna” 2:0, „Express” — Policja 1:4, „Fiskus” — „Furnel” 0:3, ZNP — „Kolejarz” 0:2, „Hol” — „Łączność” 3:0 vo, Zakłady Mięsne — „Publikator” 1:2, „Express” — „Kolejarz” 0:2, „Fiskus” — Policja 2:2.

Wcześniej odbył się w Przemyślu wojewódzki finał piłkarskich rozgrywek TKKF, w którym ubiegłoroczny zwycięzca imprezy jarosławskiej — „Rzemieślnik” wygrał 3:0 z mistrzem ligi przemyskiej „Kolejarzem”.

Halowy turniej „szóstek” piłkarskich, z udziałem sześciu najlepszych zespołów, o puchar dyrektora POSiR zakończył się zwycięstwem Ogniska „Kolejarz” przy DRP, które wyprzedziło „Łączność”, „Eskulapa” (triunfatora imprezy z udziałem 26 drużyn), zespół nauczycieli, „Publikatora” oraz „Hol”. Najlepszym strzelcem zawodów został Piotr Stępnik z „Eskulapa”.

NA PÓLMETKU XVII OSM

Lepiej, niż się spodziewano

Po pierwszej, halowej, części XVII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, której areną był Koszalin, województwo przemyskie z 75. punktami sklasyfikowano na 27 miejscu. Trzeba przyznać, że na tak — stosunkowo — wysoką pozycję w przededniu OSM nikt nie liczył. Jeśli do tych 75. pkt. dodamy jeszcze 46 pkt. wywalczonych przez lekkoatletów Czujaju, to nasz dorobek okaże się zupełnie przyzwoity, uwzględniając posiadaną bazę, sprzęt, warunki i środki finansowe.

Przypomnijmy, że z Koszalina nasi reprezentanci przywieźli ogółem trzy brązowe medale — ciężarowcy Polbutu Przemyśl — Leszek Lademann i Janusz Rajski oraz szpadzista Startu Jarosław-Michał Baran. Nieco wcześniej taki sam „krzączek” (o czym już także informowaliśmy) przywozila z Włocławka biegaczka Czujaju Przemyśl — Anna Mrozek.

A oto, jak przedstawia się (nieoficjalny) dorobek punktowy w XVII OSM poszczególnych dyscyplin sportowych w których woj. przemyskie miało swoich reprezentantów: szermierka — 18 pkt., tenis stołowy — 4 pkt. (zdobyła je Agata Binko z przemyskiego MKSMDK, zajmując 9 miejsce w grze pojedynczej po odniesieniu sześciu zwycięstw), koszykówka — 18 pkt. (ósme miejsce chłopców MKS Juwenia Przemyski), podnoszenie ciężarów — 18 pkt. i akrobatyka sportowa — 17 pkt. (najwyżej, na 7 pozycji w skokach na ścieżce znalazł się junior młodszy z przemyskiej Juwenii Maciej Buksa).

W trzeciej dekadzie lipca br. reprezentantów naszego województwa, którzy już wywalczyli bądź wywalczą „przepustki” do finałów, czeka start w drugiej „odsłonie” XVII OSM. Tym razem przyjdzie kolej na sporty letnie. Wypada wierzyć, że przedstawiciele Przemyskiego nie wrócą z pustymi rękami.

(wb.)

Piłkarski weekend

2 czerwca

KLASA „R” jun.: POLONIA — Nafta (godz. 14), JKS — CZUWAJ (11), Czarni — POLNA.

3 czerwca

KLASA „R”: POLONIA — POLNA (1:0, g. 16.30), CZUWAJ — Bieszczady (0:2, g. 11), JKS — Stal S. (0:2, g. 17), Karpaty II — Czarni (0:1), Izolator — Lechia (2:1), Stal II Rz. — Resovia II (2:0), Stal II M. — Unia (1:1).

KLASA „W”: Orzeł — Pogon (1:3), Piast — Gniewczyzna (0:3), Roztocze — Budowlani (0:3 vo), Żurawianka — Gać (0:2), Motor — Spomasz (0:6), Igloopol — Szósko (1:0), Czarni — Świętoniowa (0:2).

KLASA „W” jun.: Orzeł — Gać, Medyka — Oleszyce, Laszki — Igloopol, Motor — Gniewczyzna, Pogon — Żuraw, Piast — Spomasz.

KLASA „A”: Medyka — Kaszyce (0:4), Dobkowiec — Wyszatyce (2:1), Stubno — Polna II (4:3), JKS II — Łek (1:1) — GRUPA I Krzeczowice — Oleszyce (2:2), Lisie Jamy — Żuraw (1:0), Gorliczyzna — Zapalów (0:0), Horyniec — Łukawiec (2:4), Cewków — Grzeska (2:0) — GRUPA II: jest to ostatnia kolejka sezonu 1989/1990 w tej klasie rozgrywek.

(bz)



Ciuchy-rynek

Oto ceny jakie odnotowaliśmy na przemyskich „ciuchach” 26 maja:

zamrażarki „Mors” (prod. pol.) — 2,5 mln zł, zamrażarki „Mors” duże z ladą otwieraną do góry — 3,2 mln zł; radiomagnetofon dwukasetowy (prod. austr.) — 500 tys. zł;

bulajnoga (prod. radz.) — 25 tys. zł; mały rower dla dziecka (prod. radz.) — 200 tys. zł; zestaw do pielęgnacji niemowlaka (prod. radz.) — 35 tys. zł; młynek do maku (prod. radz.) — 18 tys. zł; maszyna do makaronu (p. od. radz.) — 25 tys. zł; mały opryskiwacz w plastikowej obudowie (prod. radz.) — 4 tys. zł; obrus lniany ze wzorowaniem (prod. radz.) — 10 tys. zł; kapa na łóżko (prod. radz.) — 40 tys. zł; duży koc wełniany (prod. radz.) — 180 tys. zł; zegar ścienny — kwarcowy (prod. radz.) — 50-80 tys. zł; komplet młodzieżowy — zegarek na pasku, minikalkulator i długopis (prod. radz.) — 35 tys. zł; minikalkulator w pudełeczku

(prod. austr.) — 22 tys. zł; komplet męski — podkoszulka i slipki (prod. rum.) — 20 tys. zł; bluzeczki dziecięce z bawełny (prod. rum.) — 10 tys. zł; bluzki damskie z haftem na przodzie (prod. rum.) — 25-30 tys. zł; sukienki damskie na ramionkach (prod. rum.) — 25-30 tys. zł; kołnierzyki białe haftowane (prod. rum.) — 8 tys. zł; wino półwytrawne (prod. austr.) — 15 tys. zł; tabliczka czekolady z orzechami — 4,5-5 tys. zł; kapelusze damskie przeciwsloneczne (prod. radz.) — 17 tys. zł; komplety dla dziewczynki 7-9-letniej — spodniczka i bluzeczka (prod. tajlandzkiej) — 120 tys. zł; bluzki damskie (prod. tajlandzkiej) — 62-65 tys. zł; bluzki białe

damskie z obszyciem koronkowym (prod. tureckiej) — 55-60 tys. zł; spodenki sztruksowe dla dziewczynki w kolorze khaki (prod. pol.) — 32 tys. zł; papierosy „Kosmos” (prod. radz.) — 1 tys. zł; talerz głęboki mały (prod. radz.) — 5 tys. zł; miniaturowy magnetofon wraz ze słuchawkami (prod. austr.) — 110 tys. zł; zaś małe kolumny i wzmacniacz — 75 tys. zł.

Ceny na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym:

jabko — 400 zł; litr śmietany wiejskiej — 8 tys. zł; płaskanka sera — 3-4 tys. zł; główka kapusty — 2,5-3 tys. zł; główka sałaty — 150-200 zł; pęczek rzodkiewek — 400 zł; pęczek zielonej cebuli

— 250 zł; kg cebuli — 1600 zł; kg pomidorów — 18 tys. zł; kg ogórków — 7 tys. zł; kg pieczarek — 9 tys. zł; kg maki pszennej — 2300-2500 zł; kg cukru 4300 zł; kg pomarańcz — 9 tys. zł; kg agrestu — 1 tys. zł; kupka szczawiu — 200 zł; pęczek botwiny — 350-400 zł; kalarepa — 1 tys. zł; kg rabarbaru — 1 tys. zł; kg jabłek — 5,5 — 7 tys. zł;

Ceny mięsa na uboju gospodarczym:

kg schabu — 28 tys. zł; kg mięsa od szynki — 22 tys. zł; kg cielęciny z kością — 18 tys. zł; kg wątroby wieprzowej — 12 tys. zł; kg słoniny — 7 tys. zł; kg nóg i ogonów wieprzowych — 4 tys. zł.

GOSIA

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-REMONTOWE

»BUDREMEX«

ul. Grzegorza 9, 37-700 Przemyśl



ogłasza I i II przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu Fiat 126p FL-650, nr rej. PRB-457D, rok prod. 1988, cena wywoławcza 16 800 000 zł.

Przetarg odbędzie się 15.06.1990 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochód można oglądać 15.06. 1990 r. w godz. 8-10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 9.45.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-136

Z wokandy

15 grudnia 1989 roku RYSZARD KAPUSTA (s. Władysława, ur. 8 sierpnia 1965 roku, zam. w Urzejowicach) w Mikulicach, będąc w stanie nietrzeźwym, kierował samochodem osobowym z nadmierną prędkością i w konsekwencji straciwszy panowanie nad pojazdem zderzył się z drugim samochodem. W następstwie zderzenia pasażerka pojazdu doznała licznych obrażeń ciała (m.in. uszkodzenia gałki ocznej), co spowodowało u niej rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni.

20 kwietnia 1990 r. Sąd Rejonowy w Przeworsku skazał Ryszarda Kapustę na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres lat czterech), 1,5 mln zł grzywny oraz orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres czterech lat. Ponadto zarządził ogłoszenie wyroku w „Życiu Przemyskim”.

K-135

NAJTAŃSZA SZYBSZA SKUTECZNIEJSZA REKLAMA RADIOWA!

Rozgłoszenia Radiowa w Rzeszowie realizuje:

- koncerty życzeń dla osób i instytucji
- reklamę /w programach ogólnopolskich i lokalnych na terenie całego kraju/
- komunikaty losowe, o kradzieżach i zgubach
- komunikaty instytucji publicznych
- ogłoszenia arobne
- audycje sponsorowane
- rozmowy promocyjne
- nagrania w studiu rozgłośni i przy użyciu wozu transmisyjnego
- listy dźwiękowe
- przegranie /kopiowanie/ na taśmy i kasety
- taśmy i kasety testowo-demonstracyjne

Szczegółowych informacji udziela Dział Ogłoszeń i Reklam Rozgłośni - Rzeszów, ul. Świerczewskiego 3, tel. 388-51, wewn. 219.

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH
ZARZĄD ODDZIAŁU
w PRZEMYSŁU, ul. LELEWELA 8a

ORGANIZUJE KURSY PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU I PRZYGOTOWUJĄCE DO ZDOBYCIA TYTUŁU ROBOTNIKA WYKwalifikowanego i MISTRZA W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- elektryk • murarz-tylnik • malarz-tapeciarz
- pałacz c.o. • elektryk samochodowy
- użytkowanie i programowanie komputera IBM
- pomiary ochronne w urządzeniach elektrycznych
- konserwator dźwigów towarowo-osobowych
- pilot wycieczek zagranicznych
- introligator • spawanie elektryczne i gazowe

KURSY ZOSTANĄ ZAKOŃCZONE EGZAMINEM PAŃSTWOWYM I WYDANIEM DYPLOMÓW CZELADNICZYCH CZY TEŻ MISTRZOWSKICH.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Oddziału SEP w godz. 8-15 w każdy dzień oprócz sobót.

K-134/2

„Życie” poleca

* ekspresowe usługi fotograficzne od poniedziałku do czwartku włącznie w godz. 12-16

* publikacje na zlecenie

* ogłoszenia na wybranej przez Klienta stronie

Ceny konkurencyjne.

ZAPRASZAMY

FABRYKA APARATURY ELEKTROMECHANICZNEJ
„FANINA” w PRZEMYSŁU, ul. Lwowska 37

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nw. pojazdów samochodowych:

1. samochód osobowy (sanitarka) „Fiat 125p”, rok b. 1983, cena wyw. 14 mln zł;
2. samochód dostawczy „Żuk A-11”, rok b. 1980, cena wyw. 6 mln zł;
3. samochód dostawczy „Żuk A-13”, rok b. 1974, cena wyw. 5 mln zł.

Przetarg odbędzie się 6 czerwca o godz. 10.

Samochody można oglądać codziennie w godz. 10-12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej.

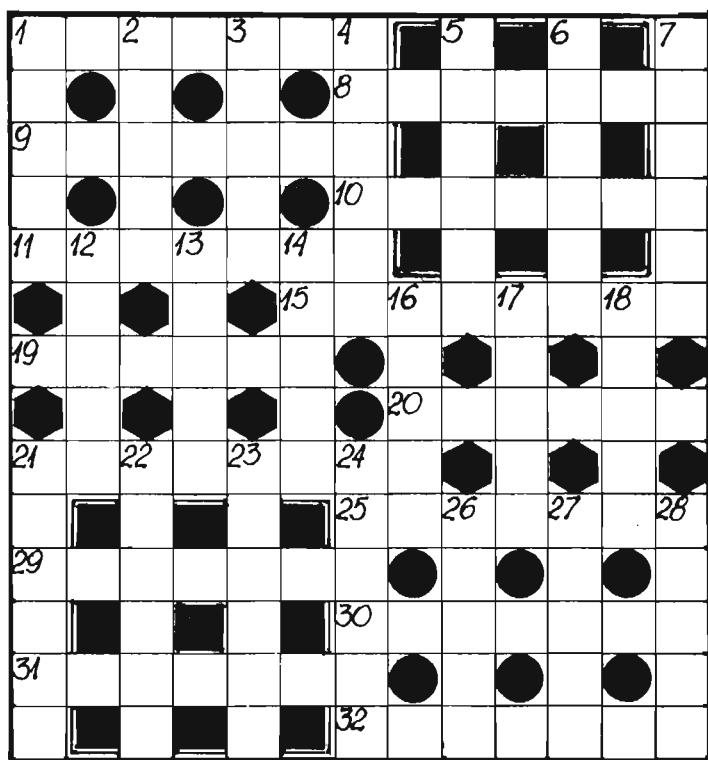
Informacje tel. 50-21, wewn. 42.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-133



Krzyżówka



Poziomo: 1) majątek, miemie, 8) może być piękna, 9) nitki lub kolanka, 10) wierzchnie okrycie męskie, podbite futrem, noszone w Polsce w XVI wieku, 12) nieznośny starzec, 15) miasto pod Giewontem, 19) węgierka lub renkloda, 20) tama,

21) miasto w Beskidzie Wyspowym, 25) tkanina z krótką okrywą włosową, 29) sobotnio-niedzielny wypoczynek za miastem, 30) muza grecka, opiekunka poezji lirycznej, 31) koń z tarsem i głową człowieka, 32) inwazja, napaść.

Pionowo: 1) autor powieści „Hrabia Monte Christo”, 2) pląska, mazur, 3) uniwersyteckie miasto w Estonii, 4) muszla mięczaka, 5) księstwo w Europie, 6) ażurowa zastana skłonna, 7) balet Arama Chaczaturiana, 12) poemat Aranyego („Tordii”), 13) popis, parada, 14) wysoka czapka wojskowa z płaskim denkiem, 16) żywy i skoczny taniec ukraiński, 17) gęsta potrawa dietetyczna, 18) słynny biegacz fiński, 21) przeciwieństwo prawicy, 22) miejscowość nad jeziorem Jamno, 23) bałagan, 24) wilczyca, 26) długowłosy pies myśliwski, 27) karność, zdyscyplinowanie, 28) onieśmielenie przed występem.

Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązanie wezmą udział w losowaniu nagród pieniężnych.

* * *

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NR 18/1166

Poziomo: Xingu, kiper, lir, watra, ósmak, now, rżesa, kania, yeu, batat, otwor, nurt, arras, Garbo, Ela, alarm, niez. kra, elana, rysak.

Pionowo: Xawery, natręt, „Ulana”, rowka, „Pomona”, Ryksa, „Zetor”, stwa, Atena, iterb, bór, Tmava, ósemka, Uranos, toczek. Adare, galar.

Nagrodę autorską otrzymuje: Andrzej Sternik z Sanoka.

Nagrody pieniężne wylosowali: Agnieszka Góral z Przemyśla, Marek Barski ze Stubna i Janina Szuler z Przeworska.

RÓŻNE

DOM w stanie surowym — sprzedam. Przemyśl, tel. 77-88. G-304

SPRZEDAM karoserię „Fiat 126p” po wypadku. Młodowice 12. G-249

NADWOZIE „Poloneza” nieuzbrojone, stan idealny, sprzedam. Przemyśl, tel. 12-14 wewn. 35. G-306

SPRZEDAM „SYRENE BOSTON”. Przemyśl, tel. 74-44. Dzwonić od 14 do 15 i 19-21. G-309

SPRZEDAM KIOSK GASTRONOMICZNY (parking Przemyśl, ul. Krakowska). Wiadomość: Żurawica, tel. 13-313. G-310

KUPNO

KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ. Oferty: Przemyśl, skrytka pocztowa 386. G-305

KUPIĘ DOM w okolicach: Dubiecka, Dynowa, Błażowej. 44-100 Gliwice, Gagarina 3/13, Jarosińska. G-307

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „Fiat 126p” (1985) nowe nadwozie. Bogdan Kolas, Nicnowice 72. G-301

„POLONEZA” do przekładki — kupię. Przemyśl, tel. 12-14, wewn. 35. G-306a

Wszystkim Przyjaciółom, Znajomym, pracownikom Urzędu Miejskiego, którzy okazali nam wiele współczucia i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Syna, Męża, Ojca i Dziadzia

EDWARDA ZAJĄCZKOWSKIEGO

składamy serdeczne podziękowania

matka, żona, dzieci i wnuczka

G-303